

Nr. 247

XXVIII r.
istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z ded. ilus. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnoś. do dem. 10 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z ded. ilus. 3.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 9 września 1925 r.

Nasz przedstawiciel dyplomatyczny w Paryżu z żoną.



Nasza rycina przedstawia naszego ambasadora w Paryżu, min. pełnomoczonego, p. Chłapowskiego wraz z małżonką. Pan Chłapowski reprezentuje

nasze interesy na tak odpowiedniej placówce godnie i umiejętnie.

Łaska dla niegodnych.

Paragrafy konstytucji marcowej bardzo ograniczyły zakres działania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; jednym z niezliczonych przywilejów, które pozwalają p. Prezydentowi samodzielnie decydować według sumienia, jest akt łaski wobec skazanych przez sądy cywilne i wojskowe. Pan Prezydent ma prawo ulaskawić każdego więźnia, który się do niego odwoła, bez obowiązku usprawiedliwiania się jakimi motywami kierował się przy podpisywaniu aktu.

Prezydent Rzeczypospolitej p. St. Wojciechowski powszechnie uchodzi za człowieka rozumnego, sprawiedliwego o dość szeroki światopoglądzie; obywatel Rzpl. Polski nie powinienby mieć obaw ze swego prawa łaski p. Prezydent źle użyje. Jednakże do p. Prezydenta codziennie napływają dziesiątki próśb o ulaskawienie, więc niemożliwym jest by p. Prezydent sam każdą sprawę rozpatrywał i ważył w swym sumieniu.

I u nas niewątpliwie sposób powzięcia orzeczenia o akcie łaski nie jest inny niż ma on miejsce u przedstawicieli innych państw, niż miał on miejsce w przedwojennych monarchjach; kancelaria „głowy” Państwa odpowiednio inspirowana podsuwa orzeczenie o łasce do podpisu p. Prezydentowi. Taka tylko technika ulaskawienia możemy sobie uspra-

wiedliwić szereg aktów—jakby nam się zdało—dla ludzi niegodnych łaski.

Akt łaski, który wywołał i. komplikacje polityczne i sprowadził ofiary w ludziach—ulaskawienie Bagińskiego i Wieczorkiewicz—tłumaczyć sobie należy względami politycznymi i niewątpliwie został on wydany po głębszym namyśle p. Prezydenta. Zapewne, że gdyby p. Prezydent mógł przewidzieć, że jego łaska nie ochroni życia Bagińskiemu i Wieczorkiewiczowi, że może p. Prezydent będzie jeszcze miał do rozpatrywania akta sprawy Muraszki, że wreszcie zabójstwo Cechnowskiego i piętnaście ofiar na ulicy Chmielnej też pośrednio mają swą przyczynę w tym akcie, to p. Prezydent nie byłby ulaskawiał dwóch terrorystów.

Zapewne też podłoże polityczno-ekonomiczne ma świeżo wydane ulaskawienie niebezpiecznego komunisty, twórcy iaczeiek komunistycznych w wojsku i wśród młodzieży, Leona Toeplitza. Najbardziej winny z pośród szajki komunistycznej został uniewinniony. (Leon Toeplitz jest krewnym dyrektora wielkiego włoskiego banku „Banca Commerciale Italiana” i synem ławnika warszawskiego Magistratu, socjalistycznego działacza Teodora Toeplitza). To były akty dla ludzi niegodnych łaski, jednakże akty powstałe z pewne-

go wyrachowania politycznego.

Ale czem tłumaczyć akty łaski dla ludzi, którzy na nią zasługiwali tylko ze względu na bogactwo, pozatem nic więcej. Dlatego w roku 1921 został ulaskawiony fabrykant łódzki Jakób Klotz skazany na śmierć za dezercję z wojska, podczas gdy na wszystkich innych dezercerach skazanych na śmierć—zgodnie z ustawą sierpniową—wyrok został wykonany.

Dlaczego został ulaskawiony syn Uszera Kona, właściciela wielkiej fabryki łódzkiej „Widzewskiej Manufaktury”, który również zdezerterował w roku 1920 z szeregów armji i schronił się w Gdańsku.

Dlaczego za zbrodnię dezercji z szeregów armji podczas wojny nie spotkała winnych żadna kara, tylko dlatego, że oni byli synami bogatych fabrykantów—żydów.

I wreszcie akt ulaskawienia z ostatnich dni, akt który wprowadził w zdumienie warszawskie koła prawnicze: ulaskawienie Hersza Łuckiego. Kupiec warszawski właściciel dużego składu z wyrobami żelaznymi przy wspólnej pracy, stróża swego okradał sąsiednie sklepy konkurentów z tej samej branży wskutek czego dorobił się olbrzymiego majątku. Sąd wydał nadzwyczaj łagodny wyrok bo skazał Hersza Łuckiego tylko na 1 rok więzienia. P. Prezydent Łuckiego ulaskawił zamieniając karę więzienia na karę pieniężną.

Przytoczone powyżej przykłady dowodzą, że jednak w otoczeniu p. Prezydenta muszą być tacy, którzy potrafią w odpowiedniej chwili przedstawić do podpisu akt łaski dla ludzi niegodnych tego aktu.

Wpływ polityczny i pieniadz w całym świecie bardzo dużo znaczą.

Pan Prezydent Rzpl. Polskiej na zasadzie konstytucji nie potrzebuje się tłumaczyć dlaczego podpisał jeden akt ulaskawienia, a dlaczego dla drugiego nie znalazł motywów ani w aktach sprawy ani w sumieniu. Jednakże natura ludzka jest tak brzydka, że jeśli ludzie możni mają pierwszeństwo przed plebem, to zawsze dopatruje się w tym ubocznych wpływów. Fm.

Rozkład partji komunistycznej w Niemczech.

(p) Moskiewski „Komintern” nie jest za dowolony z partji komunistycznej w Niemczech. Partja ta wyłamuje się z pod despoty zmu Moskwy, krytykuje rozporządzenia stamtąd płynące, a nawet poprostu „sabotuje” Moskwę, uprawiając jakiś własny komunizm, który właściwie jest tylko socjalizmem wrogim bolszewizmowi.

Wobec tego „Komintern” ogłasza w „Rote Fahne” komunikat; potępiający politykę całego szeregu odłamów partji komunistycznej w Niemczech i nawołujący do poprawy.

Nie warto byłoby zastanawiać się nad tem, że część komunistów niemieckich uważa komintern moskiewski za zbyt prawicowy; dla siebie—jak np. Ruth Fischer, Maslow, jeden z tysiąca Leninów i t. d. Możemy to tylko zanotować jako jeden ze zwykłych ob-

Zaprzysiężenie ksiąg kościoła.

Niezwykła uroczystość w katedrze warszawskiej.

Wczoraj o godz. 10 rozpoczęło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo z okazji uroczystej przysięgi biskupów Rzplitej.

Świątynia rzesiście oświetlona i udekorowana zielenią i kobiercami. W presbiterjum zajmują miejsca: Prezydent Rzplitej, przybyły z adiutantem generalnym, gen. Karzewskim i świta, premier Grabski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, nuncjusz papieski mons. Lauri, komisarz rządu Moldenhawer, reprezentanci władz wojskowych, kom. Czyniowski i in. Episkopat przybył w komplecie za wyjątkiem chorego kardynała Dalbora.

Świątynia zapełniona szczerze wiernymi. Nabożeństwo odprawił ks. kardynał Karkowski w asyście ks. infułata Fiatowskiego, i prałatów, ks. Kepińskiego i Kłopotowskiego. Kazanie wygłosił ks. dr. Nowakowski, poczem odśpiewano pieśń „Boże, coś Polskę”.

Po nabożeństwie Prezydent Rzplitej, rząd i biskupi udali się do Belwederu, gdzie na godz. 1 i pół pp. zapowiedziano złożenie przysięgi.

O godz. 1 i pół po poł. przybędzie do Belwederu delegacja biskupów, którzy złożą Panu Prezydentowi Rzplitej następującą przysięgę ustanowioną art. 12 Konkordatu.

Rota przysięgi brzmi:
„Przed Bogiem i Najśw. Ewangelią przysięgam i obiecuję, jak przystoi biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę rząd, ustanowiony Konstytucją i że sprawie, aby go szanowało moje duchowieństwo.

Przysięgam i obiecuję pozatem, że nie będę uczestniczył w żadnym porozumieniu, ani nie będę obecnym przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę państwu polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach.

Dbając o dobro i interes państwa, będę się starał o uchylenie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą”.

wów demagogii różnych opryszków, żerujących na duszy robotniczej i przebiegowiających się w „radykałizmie” — tak jak to było u nas podczas strajku metalowców. Wszystko nam jedno, czy opryszek taki w Niemczech lub Rosji nazywa się Lenin, czy Lewin, i czy komunizm niemiecki wylamie się z pod rozkazów Bronsztajnow i Apfelbaumów, czy też znajdzie sobie własnych Nachamkesów i Firukkesów.

Ważnem w tej cichej rewolucji wewnętrznej komunizmu niemieckiego jest to, że partja ta rozbiła się na grupki i że grupki te mają charakter antykomunistyczny, jak to stwierdza odezwa „kominternu”.

Komuniści niemieccy spostrzegli się wreszcie, że działając ściśle według rozkazów obcych ludzi, których robota opiera się na obcych stosunkach, zapoznawali odrębne potrzeby robotników niemieckich. Zrozumieli więc na przykład, że moskiewska robota o „jedność związków zawodowych” była pro prostu „posunięciem na szachownicy polityki rosyjskiej” — czyli polityki sowieców jako państwa — i że nie miała ona nic wspólnego ze sprawą robotniczą w Europie zachodniej. To „posunięcie szachowe” zmierzało przede wszystkim ku zbliżeniu z Anglią Mac Donalda, było więc próbą kompromisu pomiędzy imperjalizmem wielkobrytańskim i sowieckim.

Ale inne rewelacje są stokroć ciekawsze. Komintern oburza się np. za niejednokrotne manifestowanie europejskości partji niemieckiej w stosunku do Moskwy, która najoczywistej wazą za partje azjatyckie.

Komintern nie lubi prawdy. Potepia więc uroczyste takie fakty, jak zamykanie do demonstracji, wykazywane na wiecach, demonstracje bowiem — jak tam stwierdzano — są dla tego tak lubiane, że odciągają od pracy w fabrykach. Wykazanie tej prawdy bardzo się nie podobało Kominternowi, który za to potepia nieostrożnych wiecowników. Wszystko to dowodzi, że bolszewizm wraz z jego azjatyckimi metodami traci w Europie znaczenie na rzecz innych ruchów robotniczych.

„Zbawienie” ludzkości.

W Wiedniu jak wiadomo odbył się w ub. miesiącu wszechświatowy kongres żydowskich syjonistów, na którym oprócz dyskusyj wybrano nowy „rząd” żydowski z Weizmannem i Sokolowem na czele. Wygłoszono tam wiele mów, a wśród nich znajduje się jedna, zwrócona do „ludów świata”.

W mowie tej prof. Chajes wzywa cały świat, ażeby wreszcie nauczył się rozumieć żydów i ich pracę dla „ludzkości”. Bo żydzi nie pracują dla siebie, lecz tylko dla „ludzkości”. Odbudowanie Palestyny — to także tylko „szukanie nowych dróg dla zbawienia ludzkości”.

Mimo to ludy świata nie znają żydów nie rozumieją! Tacy są niewdzięczni ci Aryjczycy! Ale żydzi mają nadzieję, że będą jeszcze otoczeni miłością i kochaniem. Prof. Chajes wołał do „ludów świata”:

Byłoby dla nas niemożliwym poświęcić dla sprawy wszystkie nasze siły i całe nasze życie, gdyby szło jedynie tylko o interes żydów. Nie możemy naszego zadania traktować w oderwaniu od zadania ludzkości. Sądzę, że najlepiej określić to, o co mi chodzi słowami: szukamy naszego „punktu archimedesowego”. Rozumiemy pod tem możliwość znalezienia punktu oparcia, na podłożu którego moglibyśmy wedle praw naszego geniuszu rozwijać naszą kulturę. Punkt ten możemy znaleźć tylko w Palestynie. Stąd sądzimy, że możemy dać ludzkości coś wielkiego.

Kiedy nasz pionier jest zdecydowany swe życie poświęcić tej pracy, a poświęca je ludzkości. W całej historii czasów nowożytnych nie znam podobnego w tym rodzaju przykładu. Udało się nam to zaś nie dlatego, żeśmy wyszli z wewnętrznej potrzeby narodowej, lecz z potrzeby szukania nowych dróg dla zbawienia ludzkości.

I jeszcze jedno. Dajemy światu nieżydowskie mu możność poznania nas i zrozumienia. Zyliszy wśród narodów, pracowaliśmy z niemi i dążyli razem z niemi naprzód a jednak jesteśmy po dwóch tysiącach lat ciągle jeszcze nierozumiemi. Nienawiść i przesąd uniemożliwiają wzajemne zrozumienie wśród ludzi. Dlatego się nas nie zna, a nie zna się nas także i dlatego, że my sami siebie nie znamy.

Tu w nowej Palestynie dajemy ludom możność zrozumienia nas. A jeśli nas rozumieją, to będą nas także cenili a może nawet i kochali. Nie żądamy od narodów świata żadnej pomocy

Liga Narodów przygotowuje się do pracy.

Polacy w komisjach Ligi.

Genewa 8 września (aw)

Do 6-ciu komisji na które podzieliło się zgromadzenie Ligi Narodów, weida z ramienia delegacji polskiej następujący przedstawiciele: Do komisji 1-szej prawniczej, jako delegat p. Babiński, jako zastępcy pp. Komarnicki i Potulicki. Do drugiej organizacji technicznej Ligi — jako delegat — min. Sokół, jako zastępcy — pp. Kołodziejski i Tarnowski. Do komisji 3-ciej rozbrojeniowej jako delegat min. Skrzyński, jako zastępcy posłowie: Dębski i Niedziałkowski, oraz panowie Gwiazdowski i Komarnicki. Do komisji 4-tej finansowej, jako delegat poseł w Bernie p. Modzelewski, jako zastępca — p. Paweł Morawski. Do komisji 5-tej spraw społecznych i humanitarnych — jako delegat min. Sokół, jako zastępca poseł Niedziałkowski i p. Tarnowski. Do komisji 6-tej politycznej — jako delegat minister rezydent Morawski, jako zastępcy poseł Kozicki i minister pełn. Knoll.

Genewa, 8 września (pat)

Dzisiaj rano obradowały wszystkie komisje zgromadzenia Ligi Narodów. Dokonano wyboru przewodniczących.

Wybrani zostali: W komisji I—ej: Scialoja (Włochy), w II—ej: van Eysingen (Holandia), w III—ej: Ninczic (Jugosławja), w IV—ej: Costa (Portugalia), w V—ej: Mowinkel (Norwegja), w VI—ej: Guerrero (rep. Salvador), wreszcie w VII—ej inicjatywy lub, według oficjalnej nazwy — komisji porządku dziennego wybrany został minister Skrzyński.

Również dzisiaj przed południem zgromadzenie Ligi Narodów wybrało 6—iu wiceprzewodniczących. Wybrani zostali: Chamberlain — 42 głosami, Briand — 43 głosami, Arfa—ed—Dowleh (Persja) 41 głosami, — Ishi (Japonja) 45 głosami, Duka (Rumunja) 39 głosami i Zumeta (Wenecuela) 43 głosami.

Po głosowaniu posiedzenie zamknięto. W godzinach przedpołudniowych komisje przystąpiły do pracy.

Kłęski Francuzów w Syrii.

Druzowie zdobyli fortecę Sueide.

Londyn, 8 września

Angielska agencja „Exchange Telegrapher Comp.” donosi z Bagdadu, że powstańcy syryjscy odnieśli bardzo poważne sukcesy nad wojskami francuskimi.

Rozbili oni zupełnie duży oddział francuski, przyczem 1500 Francuzów poległo. W ręce Druzów wpadła bardzo znaczna zdobycz wojenna.

Genewa, 8 września (aw)

Koła Ligi Narodów znajdują się pod silnym wrażeniem wiadomości o upadku Sueidy, która nadeszła już przed tygodniem. Jak wiadomo, twierdza poddała się Druzom z powodu braku żywności.

Briand i Painleve odbyli dzisiaj rano dłuższą naradę, obradując nad krytycznym położeniem w Syrii. Wynikiem konferencji obu dyplomatów będzie prawdopodobnie odwołanie gen. Sarraill.

Czego żądamy, to jedynie, ażeby nas wsparli w naszym dążeniu do spełnienia naszego zadania i służenia zbawieniu ludzkości. Dajemy im możność poznania nas Gwoli ludzkości i jej zbawienia, prosimy, żądamy: Nauczcie się nas rozumieć, ludy świata!

Wszystko dla ludzkości! Nie dla żydów! Oto zbawiciele ludzkości! A świat ich nie zna!

Ludy świata! Waszym obowiązkiem jest poznać, cenić i kochać żydów, bo oni zbawiają ludzkość i świat! Słyszycie?

Trocki, Radek, Apfelbaum, Grünbaum, Thon, Joffe, Blum, Kautsky, Rotschild, Brandeis, Samuels, tysiące, tysiące innych — oto zbawcy ludzkości! Poznawaj ich! Poznawaj mędry, szlachetny, li-

chwe, oszustwa, rozpustę, karczmę, krzywoprzysięstwa, rewolucje, komunizm, socjalizm, anarchizm, ateizm, wszelkie futuryzmy, krwawą dyktaturę rosyjską, prześladowanie Arabów itd. — i kochaj za to wszystko owych zbawców, którzy „poświęcają się dla ludzkości”.

„My sami siebie nie znamy” — mówi prof. Chajes o żydach, ale żąda od „ludów świata” żeby one żydów zrozumiały, oceniły i pokochały, a następnie poszły w ich gospodarczą niewolę. Trzeba być bardzo zarozumiałym i równocześnie bardzo ograniczonym, ażeby w ten sposób przemówić do „ludów świata”.

Te „ludy świata” dobrze znają i rozumieją przewrotność żydowską, mają jednak w duszach pewne moralne hamulce, które cierpliwie znoszą bez czelności żydowskiej. Gdyby jednak te hamulce pękły i zerwały się naraz, wtedy bieda „zbawicielom ludzkości”. Świat cały już ich poznał, a pozna ich jeszcze lepiej. Tylko to poznawanie pójdzie w innym kierunku, niż tego pragną żydzi.

A żydzi sami pracują nad przyspieszeniem tego „wyharrowania ludzkości” od ich plag i zary-

Dr. Sołowiejczyk
(Arkadiusz)
chor. dzieci
powrócił.

Andrze 4 29 85. 2423

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Wykonanie Konkordatu.

(wp) Wczorajszy „Monitor Polski“ ogłasza rozporządzenie prezesa rady ministrów w sprawie wykonania Konkordatu. Zgodnie z postanowieniami Konkordatu prezes rady ministrów ogłosił wykaz ustaw, które są sprzeczne z zasadami Konkordatu i dlatego tracą moc obowiązującą.

Przeciw podziałowi diecezji wileńskiej.

(wp) W sobotę wysłano z Wilna po raz drugi obszerny memoriał w sprawie zamierzonego podziału diecezji wileńskiej do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie i do Biura komitetu biskupów, podpisany przez J. E. biskupa Michalkiewicza i kapitułę. Nadto J. E. biskup Michalkiewicz polecił księżom senatorom: Maciejewiczowi i Żebrowskiemu, czuwanie nad tą sprawą w Warszawie.

8-godzinny dzień pracy.

(wp) Premier przyjął onegdaj delegację rady zjazdów przemysłu górniczego pod przewodnictwem p. Barkiewicza, która domagała się od rządu zezwolenia na wprowadzenie efektywnego 8-godzinnego dnia pracy górnika pod ziemią.

TELEFONEM Z WARSZAWY

ROCZNIK 1904.

*) Szef sztabu generalnego gen. St. Haler wydał rozkaz wykonawczy o wcieleniu do formacji ewidencyjnych rocznika 1904.

Z POSELISTWA TURECKIEGO.

*) P. Ibrahim Talil-bej, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Turcji, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

TELEGRAMY.

MANEWRY W ESTONJI.

Tallin, 8 września (aw)

Jesienne manewry odbędą się w Estonji w dniach od 17 do 22 b. m., w okolicach miasteczka Walk, położonego na granicy estońsko-sowieckiej.

GDAŃSK NIE ZAPOMNIAŁ O „VATERLANDZIE“.

Gdańsk, 8 września (aw)

Na zjeździe elektrotechników niemieckich w Gdańsku wygłosił przemówienie powitalne prezydent Sahn, który m. in. podkreślił niemieckość Gdańska i jego ścisły kontakt z „Vaterlandem“.

W końcu przemówienia p. Sahn zakomunikował, że Gdańsk zawsze czuć się będzie niemieckim i zawsze czynić starania pozostawania w jaknajściślejszym współzwiązku z Rzeszą niemiecką, pomimo wszelkich trudności, jakie stoją na drodze do tego współzwiązku.

TAJEMNICZE PORWANIE.

Wilno, 8 września.

Prasa mińska donosi o porwaniu w tajemniczy sposób członka komitetu wykonawczego komunistycznej partii białoruskiej w Płocku, Aleksandra Gawłowa. Porwanie odbyło się w biały dzień na ulicy. Sprawcy porwania są nieznani.

WSPÓLNY FRONT POLSKO-BALTYCKI.

Genewa, 8 września.

„Journal de Geneve“ donosi, że min. Skrzyński wczoraj w pertraktacjach z delegacjami łotewską, estońską i fińską doszedł do porozumienia w sprawie wspólnych wytycznych, które państwa te będą się kierowały na obecnej sesji Ligi Narodów. Doszło do porozumienia w sprawie wstąpienia delegata Polski do Rady Ligi, oraz w skład poszczególnych komisji Ligi i w sprawie paktu bezpieczeństwa Delegacji Polski, Finlandji, Łotwy i Estonji postanowili zgodnie występować na terenie genewskim.

ROZFRUCHY W CHINACH.

London, 8 września (aw)

W Szanghaju doszło znowu do masowych demonstracji Chińczyków, wymierzonych przeciwko Anglii i Japonji.

Pochód, złożony z przeszło 6 tysięcy ludzi, przeszedł przez miasto, niosąc transparenty z napisami: „Precz z imperjalizmem angielskim!“ „Precz z Japonją!“

Minister spraw wojskowych odpowiada na oszczerstwa p. Piłsudskiego.

Kłamstwa pierwszego marszałka.

Świadek na którego się powoływał twierdzi zupełnie co innego.

Warszawa 8 września (pat) Minister spraw wojskowych komunikuje: W związku z listem pana marszałka Piłsudskiego z dnia 1 września br. ogłoszonym w numerze 246 „Kurjera Porannego“, w którym konkretyzuje swoje zarzuty w stosunku do aktów biura historycznego sztabu generalnego, powołał minister spraw wojskowych dla ich zbadania komisję rzeczoznawców i zaprosił do jej składu wybitnych profesorów historii. Ostateczny skład komisji będzie ogłoszony po otrzymaniu zgody od zaproszonych profesorów.

Warszawa 8 września (pat)

W związku z artykułem „Dziwny los

dokumentów wojskowych“ ogłoszonym w numerze 246 „Kurjera Porannego“; minister spraw wojskowych stwierdza, że gen. Stachiewicz, były szef biura historycznego, wystosował w dniu 24-8 br. służbowy meldunek do szefa sztabu generalnego z wykazem kilku aktów, z wojny 1920 roku, których jako szef biura historycznego w roku 1924 nie mógł znaleźć. Przy zbadaniu zarządzanym przez szefa sztabu generalnego znaleziono jednak wszystkie wymienione akta w pełnym komplecie w archiwum biura historycznego, co stwierdził gen. Stachiewicz naocznie

Francja chce pokoju z Niemcami.

Briand o rokowaniach w sprawie paktu.

Berlin 8 września.

Dzienniki dzisiejsze ogłaszają wywiad przedstawiciela socjalistycznej agencji prasowej z Briandem o rokowaniach w sprawie paktu bezpieczeństwa.

Briand oświadczył, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw sprzymierzonych ze Stresemannem odbędzie się zapewne w końcu września, lub na początku października. Francja chce pokoju z Niemcami. Trzeba koniecznie znaleźć drogę do o-

statecznego rozwiązania wszystkich kwestii spornych, a przede wszystkim paktu bezpieczeństwa. Droga ta musi być znaleziona. Jeżeli pakt bezpieczeństwa będzie pomyslnie zawarty, wtedy przyjdzie kolej na kwestie rozbrojenia i opuszczenia terenów okupowanych. Francja dała kwestję rozbrojenia i opuszczenia dała dowody swojej dobrej woli w sprawie porozumienia z Niemcami, czego najlepszym dowodem jest opróżnienie Ruhry.

Hołd bojownikom polskim.

Jugosłowianie składają wieniec na płycie „Nieznanego Żołnierza“.

Warszawa, 8 września (pat)

Dzisiaj o godz. 11-tej przed południem na płycie Nieznanego Żołnierza złożyli wieniec z szarfami o kolorach królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców uczestnicy gospodarczej wycieczki jugosłowiańskiej, która w powrocie z Targów Wschodnich zatrzymała się w stolicy i odbyć ma podróż po Polsce dla zapoznania się ze środkami gospodarczymi naszego kraju. W ceremonii wzięli udział panowie: poseł jugosłowiański w Warszawie, p. Simić, oraz delegaci ministerstwa spraw zagranicznych: dyrektor wydziału konsularnego, Babiński, naczelnik wydziału prasowego, dr. Grabowski i przedstawiciel

protokołu dyplomatycznego, Lubomirski. W imieniu królestwa jugosłowiańskiego przemówił w serdecznych słowach prezes zagrzebskiej Izby handlowej, jeden z najwybitniejszych przemysłowców jugosłowiańskich, p. Arco, oddając hołd bojownikom za wielką ideę polską, którzy ofiarnością swoją doprowadzili do zrealizowania marzeń pokoleń polskich o wskrzeszeniu Rzeczypospolitej Polskiej. Do słów jego przyłączył się p. Ilicz, który, jako Serb z pod Soluna, uczcił pamięć polskich bojowników za waleczność. Wycieczka, która zabawi w stolicy jeszcze przez dzień jutrzejszy, prowadzona jest przez konsula polskiego w Zagrzebiu, p. Himelstjerna.

Thum rzucił się na budynek posterunku policyjnego, wobec czego policjanci użyli broni palnej, raniąc ciężko kilkunastu ludzi.

NOWA LINJA OLEJOWA.

Gdynia, 8 września (aw)

Przystąpiono w kilku miejscach do budowy linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia.

Nowa linja uruchomiona zostanie w przyszłym roku.

KONGRES SPIRYTYSTÓW.

Paryż, 8 września.

Inauguracyjne posiedzenie rozpoczętego tu międzynarodowego kongresu spirytystów miało przebieg wielce burzliwy. Conan Doyle nie mógł skończyć wielkiej mowy, z jaką wystąpił przed uczestnikami. Co chwilę przerywano mu okrzykami: „Ia-ga! Fantazje! Kpiny!“ Conan Doyle zmuszony był do opuszczenia mównicy. Posiedzenie zamknięto wśród wielkiego zamętu.

PRZED KONFERENCJĄ ZE STRESEMANNEM.

Paryż 8 września (pat)

„Petit Parisien“ donosi z Genewy, że ministrowie spraw zagranicznych państw sojuszników mają w dniu dzisiejszym ustalić tekst pisma, zapraszającego, które będzie wysłane do Stresemanna.

Ministrowie mają również ustalić termin i miejsca spotkania.

EKSPLOZJA NA OKRECIE.

Paryż 8 września (pat)

„Chicago Tribune“ donosi z Szanghaju, że na pokładzie jednego z amerykańskich torpedowców nastąpiła eksplozja. W nastę-

ństwie której 4 osoby zostały zabite, trzy ranione.

STRATY HISZPANÓW W MAROKKO

Paryż 8 września (pat)

„Journale“ donosi z Madrytu, że Hiszpanie mieli ponieść dość ciężkie straty przy próbie wylądowania na wybrzeżu koło Alhucemas. Alttylerja lądowa, morska i powietrzna bombarduje wybrzeże Riffenów.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Z dnia 7 września,
WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjedn. 5,68—5,70
Holandia 227,25
Londyn 27,45
Nowy Jork 5,63
Paryż 26,55
Praga 16,65
Szwajcaria 109,00

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,90 Bank Handlowy 3,00
Cerata 0,36 Firley 0,26 Nobel 1,25—1,30 (bez kuponu 1924) Węgiel 1,22—1,27 4 em. 1,05 Lilpop 0,44 Modrzewy 2,40—2,50 Norblin 0,75 Ostrowiec 4,25—4,05 Pocisk 1,25—1,30 Rudzki 0,94—0,95 Starachowice 1,25—1,27—1,25 Zawiercie 8,00 Zyrardów 6,25—6,05 Haberbusch 4,55—4,60.

SIŁA NASZA WEWNĘTRZNA PAŃSTWA, MIERZYĆ NALEŻY ILOŚCIĄ POSIADANYCH LOTNISK I SAMOLOTÓW.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

WYKONYWANIE KONKORDATU.

(k) Min. sprawiedliwości wydał okólnik odcydu wykonaniem konkordatu. Manowicie według tego okólnika:

„Władze wymiaru sprawiedliwości (winny o każdym wypadku przestępstwa dokonanego przez katolickiego duchownego lub zakonnikowi zawiadamiać: a) właściwego terytorjalnie wojewodę t. j. według obszaru, na którym duchowny (zakonnik) ma swą siedzibę urzędową (klasztor pobytu), b) ordynariusza, któremu duchowny lub zakonnik podlega.

Jeśli nawet ordynariuszem nie jest arcybiskup lub biskup diecezjalny (lub osoba ich zastępująca) należy zawiadomienia przesyłać właściwemu terytorjalnie arcybiskupowi lub biskupowi z prośbą o skierowanie do właściwego ordynariusza.

Zawiadomienia obejmują: doniesienie o wszczęciu postępowania karnego (nie wyłączając dochodzeń sadowych lub prokuratorskich) z oznaczeniem ustawowym przestępstwa (t. j. wymienieniem artykułu lub paragrafu ustawy) i opisem stanu faktycznego, zawiadomienie o wdrożeniu śledztwa (wstępne), udzielenie odpisu wyroku (skazującego lub uniewinniającego), wraz z jego motywami, albo innej decyzji (uchwały) postępowania kończącej postępowanie karne, zawiadomienie o uwięzieniu (prewencyjnym lub celem wykonania kary) z wymienieniem więzienia, o zmianie więzienia i o zwolnieniu z więzienia.

PIĘKNA URÓCZYŃCZOŚĆ NARODOWA W ŻÓŁKWI.

(k) W Żółkwi odbyło się w niedzielę uroczyste ponowne odsłonięcie pomników fundatorów i dobrodziejów tego grodu i najlepszych synów Rzeczypospolitej: Króla Jana III, hetmana Stanisława Żółkiewskiego i Tadeusza Kościuszki.

Aby uczestniczyć w uroczystości przybyli na czele wszystkich miejscowych władz państwowych, wojskowych i komunalnych, młodzież gimnaz. męsk. żeńska, dzieci szkolne, liczni goście tamtejszemu oraz rzesze inteligencji.

Po odprawieniu mszy świętej o godz. 12-taj udała się cała zgromadzona publiczność pod umajony pomnik Jana III, gdzie po przemowie dokonał dr. Turzański odsłonięcia. Następnie udano się ku Wesołom królewskim, gdzie prezes „Sokoła” rejent Miski, jako dziedzic fundatorów kolumny Tadeusza Kościuszki wygłosił przed tą kolumną okolicznościowe przemówienie i dokonał jej odsłonięcia. Pochód skierował się wreszcie ku pomnikowi Stanisława Żółkiewskiego, znajdującego się w ogrodzie im. Adama Mickiewicza. Po pięknym przemówieniu radcy Obmańskiego odsłonięto i ten pomnik. — Stopy odsłoniętych pomników zostały zasłane mnóstwem wieńców, poczem udał się pochód pod gmach Sokoła, gdzie się rozwiązał.

Wystawa lotnicza w Poznaniu.

P. Prezydent Wojciechowski przybędzie z przedstawicielami Rządu na obchód Bolesławowski do Gniezna i Poznania. W związku z tym obchodem urządza Poznań Wystawę Lotniczą na terenach Międzynarodowego Targu w Poznaniu przy Wieży Górnośląskiej, którą p. Prezydent zaszczyli również swoją obecnością.

Powyższa Wystawa będzie się przedstawiać bardzo imponująco, gdyż udało się zebrać bogaty materiał, szczególnie z działy lotnictwa wojskowego. 3 pułk lotniczy ukaże publiczności całkowite uzbrojenie płatowca: karabiny maszynowe, bomby różnego kalibru dla lotnictwa niszczylińskiego, bomby zapalne i świetlne wraz z ich miotaczami, sposoby bombardowania i ostrzeliwania płatowców nieprzyjacielskich. Ponadto radio lotnicze ze stacją tak nadawczą jak i odbiorczą, sposoby komunikowania się z ziemią, gołębie pocztowe, bogaty dział fotografii lotniczej oraz liczne typy motorów o najróżniejszej sile.

W dziale meteorologii uwzględniono mapy synoptyczne, sposoby przeprowadzania pomiarów, rodzaje chmur, organizacja służby lotniczej etc.

Centralne Zakłady Lotnicze w Warszawie i Wytwórnia „Samolot” w Poznaniu wystawiają

PRAWDZIWIE PO PRUSKU.

(k) Przed kilku dniami wyleciał p. A. C., dzierżawca pewnego lokalu, w Poznaniu w celach kupieckich do Czech. Przejeżdżając przez Wrocław chciał zwiedzić miasto a tak ze swego poprzednika, dzierżawcy restauracji dworcowej we Wrocławiu. Na dworcu wstępuje do restauracji, a ponieważ nie mówi po polsku, zwraca się do ekspedjentki, prosząc po polsku o przywołanie właściciela. Na wzmiankę, że jest z Poznania, przywołany po chwili przez ekspedjentkę kelner podchodzi blisko p. C. i łamana polszczyzną powiada: „Panie, tu sum Niemcy, to nie godo się po polsku, to tylko u was in Posen”. Można sobie wyobrazić położenie p. C. i wrażenie, jakie na nim zrobiło to przywiecie. Nie dość na tem. Zrażony podobnym wypadkiem, chce odjeżdżać, mimo, że miał pozwolenie na dwudniowy pobyt, zwraca się do konduktora z zapytaniem, o której godzinie i na którym torze odchodzi pociąg pośpieszny. I znów swą wymową zraził sobie innego haka: „bo usłyszał obelżywa uwagę: „Ach, Sie sind wohl einer aus Russland, machen Sie, dass Sie verschwinden”. (Pan jesteś pewnie z Rosji, staraj się pan zniknąć).

POWTÓRNA MIŁOŚĆ ZA 7.000 ZŁ.

(k) P. Roman Wierzbicki, obywatel Karłowia, lat 50, pozostający ze swą żoną, Cecylią od dłuższego czasu w separacji, przybył przed paru tygodniami do tej majątku w

prócz kompletnie zmontowanych samolotów, przekroje tychże, modele śmigieł, całkowite przedstawienie remontu motoru, oraz urządzenie i fabrykaty zapalników lotniczych.

Duże niewątpliwie zainteresowanie wzbudzą w zwiedzających szybowce, czyli samoloty bezsilnikowe, budowane przez polskich konstruktorów i nagrodzone na tegorocznych konkursach w Gdyni. Są to „Orkan” por. Grzmilasa, „Zabuś” kap. Jacha, „Miś” inż. pil. Bohatyreffa oraz szybowce LOPP i 3 pułku lotniczego. Nadzwyczaj żywotne Polskie Koło lotnicze przygotowało na Wystawę cały szereg ciekawych modeli typów sportowych i pasażerskich.

Imponująco przedstawia się dział samolotów, obejmujący aparaty obserwacyjne, niszczylińskie, myśliwskie, sanitarne, morskie i wreszcie szkolne.

Przez cały przeciąg Wystawy odbywać się będą w specjalnie na ten cel przeznaczonym odtwarzającym hangarze pokaz filmów lotniczych.

Wszystko to stworzy bezwzględnie całokształt nadzwyczaj ciekawy dla najszerzszych warstw zwiedzających, a wyczerpujące objaśnienie sił fachowych dadzą możność każdemu, zupełnego zrozumienia wystawianych eksponatów i ogromu zadań lotnictwa.

Celestynowie i po okazaniu udanej skruchy za przewinienia, popełnione względem niej swego czasu, doprowadził do tego, że zgodził się z nią na nowo zamieszkać.

Po kilkudniowym pobycie w Celestynowie p. W. namówił żonę do sprzedania części posiadłości, z propozycją, by uzyskane ze sprzedaży pieniądze ulokowali w jednym z banków warszawskich na procent. Gdy transakcja doszła do skutku i pani W. otrzymała 7 tys. zł. — małżonkowie postanowili razem wylecieć do Warszawy i w tym celu przybyli na stację Celestynów. Przed przybyciem pociągu małżonek, skorzystawszy z chwilowego trzymania w ręce torebki z pieniędzmi, wyszedł pod blahym pozorem poza stację i od tej chwili więcej się żonie na oczy nie pokazał.

Oczekująca go daremnie przez dłuższy czas p. Wierzbicka zorientowała się, że pędła ofiarą niepoprawnego małżonka i dała znać o przywłaszczeniu 7 tys. złotych policji w Warszawie, która wszczęła za zbiegiem poszukiwania. Dotychczas jednak na ślad jego nie natrafiono. Istnieje przypuszczenie, że Wierzbicki niepostrzeżenie wsiadł do pociągu, którym miał jechać z żoną i sam, lecz w towarzystwie pieniędzy odjechał do Warszawy.

Jak widzimy mąż za drugim powrotem nie wiele wart.

— 606 —

JUR.

12)

Światła i cienie.

— Panno Zośko! — powiedział Wirski już od wielu lat jest w modzie podróż poślubna. Należy to, że tak powiem, do dobrego tonu, aby młodzi małżonkowie natychmiast po ślubie wyjechali zagranicę.

Nawet i tacy, których środki materialne nie pozwalają na tak kosztowną rozrywkę, jaką jest podróż np. do Włoch i ci, choć muszą zapożyczyć się, nie odstąpią na krok od tradycji.

Zatrzymał się i czekał na odpowiedź, ale Zośka milczała uparcie, nie zdradzając bynajmniej ochoty do rozmowy.

Znajdowali się właśnie w obszernym kalinowskim parku; szli zwolna cieniście aleją wysadzaną grabami; owiał ich ożywczy chłód. Po krótkim milczeniu Wirski ciągnął dalej.

— Mogłoby się jednakże zdarzyć, że przyszły mąż pani nie zwracałby uwagi na zwyczaj wieloletniego światła i ładnie namowy nie skłoniłyby go do wyjazdu z Polski — gdyż i tacy ludzie jeszcze się znajdują.

Aby więc tej ewentualności zapobiec powinna pani wybrać za męża takiego człowieka, któryby nie sprzeciwiał się jej w niczem, spełniał wszystkie jej życzenia i przytem lubił podróżować.

Człowieka takiego napewno pani znajdzie i niech mi pani wierzy panno Zośko przyszły mąż będzie bardzo rad, mogąc zaspokoić życzenia pani.

— Umie pan bardzo przekonująco mówić — zawołała Zośka, która zwolna odzyskała spokój i sławny rezonans. — Zastanawiam się nad tem co pan mi

powiedział... ale otóż i dziadunio — przerwała na widok pana Kalinowskiego, który podpierając się grubą łaską, szedł zwolna ku nim.

— Jak się pan miewa, jak tam zdrowie, panie dobrodzieju, po powrocie z Warszawy — wołał zdaleka staruszek, uśmiechając się radośnie — a gdzie to pan Kazimierz czy znowu zabłądził w lesie?

— Moje uszanowanie panu — rzekł Wirski, zbliżając się szybko do Kalinowskiego.

— Kazimierz bardzo przeprasza pana, że nie mógł przybyć. Całe dwa tygodnie spędził wraz ze mną w Warszawie i nie był dlatego przy budowie gorzelni, więc ma obecnie dużo zajęcia z różnymi wyliczeniami.

Innym razem, gdy mu czas pozwoli, nie omieszka odwiedzić szanownego pana; ja zaś napewno towarzyszyć mu będę — mówił zwracając się do Zośki — o ile nie usłyszę dzisiaj od pani, że ją nudzi moje towarzystwo.

— Wolne żarty, panie dobrodzieju, — przerwał Kalinowski — Zośka jest bardzo zadowolona z przybycia pana i nic w tem niema dziwnego. Zawsze sama, panie dobrodzieju, nigdzie nie bywa, więc rada jest z każdego towarzystwa.

No! no! — mówił staruszek, zwracając się do Zośki — nie rumień się dziewczyno, niema nic w tem złego, panie dobrodzieju, że tęsknisz za towarzystwem; wszak jesteś młoda, więc ci się należy jakaś wrywka. Ja sam, gdy byłem młody...

— Co też dziadunio mówi — przerwała mocno zdąsana Zośka — Ja tak bardzo za towarzystwem nie tęsknię i dobrze mi jest w cichem Kalinowie wraz z dziaduniem.

— Nie tłumacz się, panie dobrodzieju, a pa-

niętasz, jak dopytywałaś się w ciągu tych dwóch tygodni, czy nie miałem wiadomości od pana Oleckiego.

— Na dźwięk nazwiska Oleckiego Wirski spochmurniał.

— Więcej interesuje się nim niż mną — pomyślał — postaram się jednak zająć w jej pamięci jego miejsce.

Tymczasem Zośka przytuliła się do Kalinowskiego i mówiła szeptem:

— Niedobry; gniewam się na dziadunio, że by być takim niedyskretnym, nigdy się tego po dziadku nie spodziewałam, o nic nie będę pytała się już więcej.

Kalinowski uśmiechnął się, poglądził pieszczotliwie swą zgrzybiłą ręką jej kruczki włosy i zwróciwszy się do Wirskiego mówił:

— Niech pan powie, panie dobrodzieju, panu Kazimierzowi, że się gniewam na niego. Nie rozumiem, żeby wieczorem nie mieć czasu.

O ile więc jutro nie przyjedziecie panowie we dwóch do Kalinowa to w przeciwnym razie panie dobrodzieju, niech mi się więcej pan Kazimierz nie pokazuje na oczy.

— Udaje dziadunio groźnego — roześmiała się Zośka. — Gotów pan Wirski pomyśleć, że naprawdę dziadunio jest taki straszny.

— Pan tego napewno nie pomyśli, panie dobrodzieju — mówił Kalinowski do Wirskiego — ale na serjo, bardzo pana proszę aby pan namówił pana Kazimierza do odwiedzenia Kalinowa.

— Napewno go nie będę namawiał — pomyślał Wirski, a głośno powiedział:

Postaram się zadość uczynić prośbie szanownego pana.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Wnuk Ludwika XVII-go dyrektorem schroniska.

(§) Pod Paryżem, znajduje się schronisko dla inwalidów-aktorów, założone przez znako mitego swego czasu artystę Coquelin'a. Na końcu parku, okalającego schronisko stoi piękny nagrobek założyciela tego przytułku dla zdezonizowanych gwiazd sceny. Na płycie wyryte są słowa: „Spój spokojnie starzy druhu — jesteś wciąż wśród starych przyjaciół, aktorów!”

Dyrektorem schroniska, w którym przebywa kilkudziesięciu starych-inwalidów, ongi pierwszorzędnych sław — jest potomek Bourbon'ów, Karol Bourbon, wnuk w prostej linii Ludwika XVII., pochodzi on z rodziny, która stale pretenduje do tronu francuskiego, choć ostatni ten jej potomek wwrzekł się już tych pretensyj.

„Dziadkiem moim był sam Ludwik XVII mówi on. O tem mówiono dużo i nawet pisało no swego czasu. Sprawa ta jednak obchodzi nas bardzo mało, a wszystkie papiery rodzinne oddałem dawno już bratu. Prefekt wy-mógł na mnie, bym nie mieszał się do niczego i nie myślał nigdy o obaleniu konstytucji. Niema o to najmniejszej obawy! podpisałem wszystkie papiery, które wtedy mi podsunęto i sam nawet głosowałem podczas ostatecznych wyborów za demokrata. Jestem zupełnie szczęśliwy wśród moich pupilów — i naciekawszych pod słońcem ludzi!”

Wnuk Ludwika XVII jest jeszcze młody, czynny w sile wieku i przypomina ogromnie Henryka III. W młodości swej podróżował dużo i chętnie służył w armiach cudzoziemskich; dziś wzorowo prowadzi schronisko, be-

dad najlepszym opiekunem i przziacielem najstarszych artystów Francji.

W dużym tym i spokojnym domu, zdaleka od zgiełku pięknej stolicy i intryg wielkiego świata — pensjonarze tego schroniska żyją tylko życiem przeszłym wspomnieniami o swych powodzeniach, laurach i wielkich rolach. Według nich — nowe pokolenie dziwnie skarłowaciało niema już ani geniuszów, ani wielkich talentów. Od czasu do czasu lokatorzy cichego domu wpadają w szal wspomnień i zdobywając się na ostatnie wysiłki — powtarzają z wielkiem przejęciem najulubieńsze swe role.

Wśród nich najstarszym jest 83 — Brue, słynny ongi aktor i wspaniały odtwórca okolicznościowych piosenek, które śpiewał wraz z nim cały Paryż, a następnie cały świat. W schronisku tem spotkał on niespodzianie swą pierwszą przziaciółkę, także sławną ongi śpiewaczkę. Życie rozdzieliło ich na dobre i złe — i oto spotkali się już u schyłku lat w... schronisku. Sensacja niemała i uroczystością nielada wśród mieszkańców przytułku — było wesele tej pary, która rozpoczęła wspólnie karierę życia — i wspólnie ją kończy teraz. W cichym domu mieszka też znakomity tenor z „Operą Comique” M. Girone i słynna Blanche Gill, pierwszorzędna niegdys gwiazda operetkowa. Piękna ta ongi artystka opuściła nagle przed kilkunastu laty scenę w pełni powodzenia. Wyszła zamaż za jakiegoś magnata, objechała cały świat... i jako 60 letnia starszka znalazła się na liście kandydatów schroniska dla inwalidów.

Niezbadane są koleje życia ludzkiego!

Mikroskop czasu.

(n) Kinematograf; który stworzył osobną gałąź sztuki i nazwany został słusznie „dziesiątą muzą”, oprócz tej roli o charakterze ogólnie kulturalnym, znajduje dzięki konstrukcji pomocniczych przyrządów, coraz to większe zastosowanie na polu badań naukowych. Sama technika zdjęć kinematograficznych polega na spostrzeżeniu, że oko ludzkie zdolne jest rozróżnić najwyżej 12-14 obrazów na sekundę; jeżeli ilość ich jest większa, obrazy zlewają się w jedną całość. W rzeczywistości zdjęcia filmowe robione są zwykle z szybkością 16 obrazów na sekundę. Lecz aby dany ruch na ekranie odpowiadał rzeczywistości, obraz musi być wyświetlany z tą samą szybkością, gdyż wyświetlany szybciej niż był zdejmowany, wywrze wrażenie gorącego wesołego pośpiechu, w razie powolniejszego wyświetlania — powolności.

Jeżeli zdjęcia będziemy robili z szybkością nie 16 na sekundę, ale np. 50, a wyświetlać będziemy film powoli np. 8 obrazów na sekundę, to będziemy mogli obserwować wszystkie fazy danego ruchu z największą do kładnością.

Ten stosunek, jaki istnieje między szybkością zdjęć i szybkością wyświetlania w kinematografie ma oddawna zastosowanie na polu naukowym. Zdjęcia jednakże dokonywane za pomocą zwykłego kinematografu były mimo wszystko zbyt powolne i niektóre nadzwyczaj szybkie ruchy wymykały się z pod rejestracji z powodów czysto technicznych, związanych z samą budową aparatów. W ostatnich czasach uczonym i konstruktorom udało się zbudować przyrząd, który posługu-

je się wprowadzić również błonami fotograficznymi, tak jak kinematograf, jednakże zasada jego budowy jest zupełnie inna. Jest nim t. zw. lupa czasozmienna.

Przyrząd ten składa się z przesuwającego się filmu i dwóch lusterek, z których jedno stałe, wejściowe służy do przymowania obrazu, drugie złożone ze ścianek na bebnie w kształcie wieloboku, obracalne, pośredniczy między pierwszym lustrem a błoną. Działanie tego genialnie skonstruowanego przyrządu polega na tem, że film przesuwany w nim z tą samą szybkością, co beben z lusterkami, wskutek czego za każdym nadejściem nowej ścianki lustrzanej otrzymujemy nowy obraz, który biegnie na odcinku w tym samym kierunku i z tą samą szybkością poruszającego się filmu, naświetlając go.

Dzięki temu przyrządowi możemy dokonywać do 500 zdjęć na sekundę, która to okoliczność zezwala na kontrolowanie i rejestrowanie bardzo szybkich ruchów, do niedawna wymykających się z pod obserwacji naszych zmysłów.

Rejestracja ruchów mięśni podczas zawodów sportowych, jak biegi, skoki etc. deformacja ciała wyrzuconych z nadzwyczajną szybkością, lot ptaka etc. dzięki temu przyrządowi, który słusznie nazwano „mikroskopem czasu”, może być dokonywana z całą dokładnością.

Uczeni zyskują w nim nadzwyczajny przyrząd pomocniczy do swoich badań i nie bez podstaw mają nadzieję, że w niedługim czasie dzięki niemu zdołają rozwiązać niejednemu zawiły problem naukowy. S. B.

Psia dola u nas i gdzieindziej.

(§) Opowiadano niedawno zupełnie poważnie, że w Berlinie niektóre „zwariowane” Niemki czyszczą swym pieskiem zęby. Może jest w opowiadaniu trochę przesady, lecz znalę Angielkę, bardzo miłą i inteligentną kobietę, która co roku obchodziła imieniny swego czworonożnego pupila. Maż tej damy obchodził imieniny 1 czerwca, a pies Hektor — 12-go czerwca. Wszyscy znajomi wiedzieli o tem doskonale, i przziaciółki pani, składały Hektorowi drobne upominki.

Na własne oczy widziałem tego wystrojonego, szczęśliwego solenizanta wiec myśle, dlaczegożby nie miały Niemki czyścić swym faworytom zębów?

Na każdym kroku w Berlinie napotkać można „psie łaźnie”, „psich frzżerów”, „psie lecznice”. Są także „psie szkoły” w których specjaliści uczą „młodzież” rozmaitych „psich nauk”.

Taki czworonożny młodzian po ukończeniu kursu zadziwia wszystkich swym dobrym tonem i zachowaniem się bez zarzutu. Nie może być nawet mowy, aby taki powracający ze studiów pies, nie słuchał swego pana, kradł jakies przysmaki ze stołu, rzucił się z niemądrem szczekaniem na gości, rozpedzał kury, dusił króliki, prześladował koty, czy też zachowywał się choć trochę... nieprzystojnie.

Niel nigdy! Zawsze na swoim miejscu, dobrze ułożony, uprzejmy, czysty, i jednakowo grzeczny dla wszystkich — taki niemiecki piesek budzi uznanie i podziw. Nie mówię już o psach z wyższym wykształceniem, stworzonych zda się do wyższej kariery np. — o psach myśliwskich, policyjnych czy cyrkowych — lecz nawet zwyczajny pies niemiecki ze zwykłym „domowym” wykształceniem o ileż wyżej stoi od naszych, niezdolnych, rozkapryszonych pieszczołów.

Ileż porównuje dobrze ułożonego psa niemieckiego — z naszym — doznaje coś w rodzaju wstydu... Zresztą kogo tu winić należy?

W Polsce psy także należą do przziaciół ludzi. Lecz pojęcie przziężni w tym wypadku jest dość rozciągle... W polskim języku spotykamy cały szereg wyrazów świadczących o dość specyficznym gatunku tej przziężni.

Mówi się np.: zbilbym cie jak ostatniego psa! Dla psubrata, — psia śmierć! Oto psie życie — psi chłód i psi głód i t. d. Skąd się wzięły w polskiej mowie te dziwne wyrażenia, malujące życie polskiego psa w kraju rodzinnym.

Słyszałem niejednokrotnie, że po wsiach chłopci nie rozumieją nawet, jak można psa karmić. „Niema co troszczyć się o psie jedzenie. Jeżeli pies jest mądry — to sam dba o swój wikt”, — tak powiadają zamożni nawet gospodarze na wsi, którym ten niekarmiony pies pilnuje dobytku we dnie i w nocy.

I rzeczywiście wiejskie psy w Polsce żyją własnym sprytem: polują na młode zające — póki te nie podrosną i nie zmadrzeją, wykradają ptasie jajka, duszą kury i kaczki u sąsiadów i t. d. A sprytniejsze podkradają się do dworów i ciągną co się da i gdzie się da. To też kucharki i kucharze boją się tych głodnych złoczyńców — jak zarazy i bezkarnie stosują okrutną, psią karę: niech no jakiś Burek czy Wierny skradnie coś z kuchni, mistrz sztuki kulinarnej — kuchcik, czy kuchta, a nawet pomywaczka mała pełne prawo opatrzyć winowajcę wrzątkiem lub uderzyć go rozpaloną kociubą. Oczywiście o takiej psiej doli, niemiecki pies któremu czyszczą zęby kalodontem, nie ma najmniejszego wyobrażenia! Gdyby w Niemczech ktokolwiek bądź śmiał oblać psa wrzątkiem czy zbić go rozpalonym żelazem — to w obronie praw psów zamieszkujących terytorium Niemiec stanęłoby całe przyzdyum policji niemieckiej i winowajca poniósłby ciężką zasłużoną karę.

10.000 ŻYWYCH SZCZURÓW DLA FILMU.

(§) Z Moskwy donoszą, że tamtejsi ulicznicy oddają się od kilku dni lukratywnemu sportowi, a mianowicie chwytaniu żywcem szczurów, za które dostają po 8 amerykańskich centów od sztuki.

Amatorem szczurów jest założyciel moskiewskiego „Teatru rewolucji” V. E. Meierhold, który zamierza wyświetlić film, przedstawiający szkodliwość szczurów i dlatego potrzebuje dziesięć tysięcy tych żywych zwierzątek.

Dzienniki moskiewskie nie podają jednak, w jaki sposób i gdzie będzie Meierhold przechowywał taką armję szkodników, które zresztą muszą być odpowiednio żywione, gdyż inaczej zdechłyby, za nim zdjęte filmowe będzie z nich zrobione.

W każdym razie Moskwa zostanie ookołowiel odcieżona od plagi szczurów na skutek czobliwego pomysłu przedsiębiorcy filmowego.

HUMOR.

ROZMOWA WILSONA Z MOJZESZEM.

Gdy Woodrow Wilson dotarł do wrót niebieskich, spotkał się z nim Mojżesz, poczem zawiązała się między nimi następująca rozmowa:

— Czy pan jest Mr. Wilson?

— Tak jest.

— Zal mi pana.

— Dlaczego? — pyta Wilson.

— Wszak pan jesteś autorem czterestu punktów, które się przyczyniły do zakończenia wojny?

— Owszem, ja to uczynilem.

— Widzi pan, tak straszliwie boleje nad tem, co ludzie zrobili z pańskimi czterestu punktami.

Na to Wilson:

— W takim razie niech pan zejdzie z ziemi i przekonaj się, co zastało z pańskimi czterestu przykazań!..

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Eksport węgla.

(—) Eksport węgla polskiego do państw nadbałtyckich jest oparty na zupełnie trwałych podstawach i obliczony na daleką przyszłość. Choć ceny jakie stosujemy, są istotnie niższe od cen konkurencyjnych, nie przynoszą one jednak straty ani kopalniom ani kolejom, gdyż zarówno warunki geologiczne (znacznie korzystniejsze, niż w innych krajach), jak i tania robocizna, obniżają u nas koszty eksploatacyjne do minimum zupełnie nieosiągalnego ani w Niemczech ani w Anglii. W ten sposób eksport naszego węgla nie tylko nie wymaga żadnych specjalnych ofiar, których nie mogliśmy utrzymać za czas dłuższy, ale przeciwnie zapewnia naszemu węglowemu przemysłowi nawet pewne korzyści, dla których niewątpliwie raz na wiazane stosunki handlowe będzie on utrzymywać na stałe.

Zniżona taryfa eksportowa również nie tylko nie daje straty naszym kolejom, ale przez zwiększenie ruchu jest o tyle dla nich korzystna, że w najbliższej przyszłości prawdopodobnie będzie zastąpiona dla rudy szwedzkiej, żeby przetrzymać ten ładunek ze Szczecina na koleje polskie via Gdańsk lub Gdynia.

Trwałość widoków na przyszłość naszego eksportu znajduje najlepsze odbicie w ożywieniu się inicjatywy prywatnej w celu zapewnienia dalszemu rozwojowi naszego eksportu środków przeladunkowych w Gdańsku. Zarówno Rada Portowa w Gdańsku, jak i prywatne firmy transportowe gdańskie nie wahają się teraz czynić w tym celu znacznych nakładów. Rada Portowa ustawia w Wolnym Porcie dwa nowe żurawie, które zwiększą dzienny ładunek o 4.000 tonn. Firma „Alltag” buduje własnym kosztem dodatkowy kran mostowy na 1.500 tonn dziennego przeladunku i t.d. Wynika z tego, że nawet wrogie nam kupiectwo gdańskie przejrzało już, że zapoczątkowany pod naciskiem wojny celnej z Niemcami nasz eksport węgla na Bałtyk zmniejszał tam nieoczekiwanie zupełnie korzystne warunki rozwoju i ugruntował się tam zupełnie na stałe.

Trzeba, żeby to przekonanie przenikło i do naszych odbiorców i żeby nabrali oni również przez wiaćdzienia, że eksport nasz nie jest sprawą „sezonową”, stworzoną na czas niemożliwych stosunków z naszym niemieckim sąsiadem, ale jest rzeczą, zupełnie trwałą. Pozostanie ona nam na daleką przyszłość, jako korzyść stała, którą wyciągnęliśmy przez narzuconą nam tak perfidnie walkę ekonomiczną i wyzwoli nas na przyszłość od zależności od Niemców. (PAT)

KONCESJE LINII OKRĘTOWYCH

(—) Urząd emigracyjny podaje do wiadomości, że następujące towarzystwa okrętowe, przewożące do Ameryki Północnej: Canadian Pacific, Cunard Line, Holland America Line, i United States Line, których działalność w Polsce była od dnia 30-go kwietnia r.b. w stanie likwidacji, wskutek nieuzyskania koncesji na sprzedaż biletów emigrantom, — otrzymały obecnie koncesję od ministerstwa przemysłu i handlu na rok 1925, wobec czego towarzystwa te mają znowu prawo sprzedaży biletów okrętowych emigrantom w Polsce oraz „prepaidów” w Ameryce na przejazd z Polski do Ameryki.

W związku z powyższem, wznowione zostało w Urzędzie emigracyjnym wizowanie paszportów emigrantom, posiadającym bilety okrętowe tych towarzystw, zadatkowane w kraju, lub zakupione przez krewnych, w Ameryce.

Powyzsza wiadomość nie dotyczy towarzystw: Compagnie Generale Transatlantique i Royal Mail Line, które koncesji na sprzedaż biletów do Ameryki Północnej w roku 1925 nie otrzymały i od 28 sierpnia r.b. nie mają prawa wykonywać wogóle żadnych czynności w stosunku do emigrantów do Ameryki Północnej. Emigranci, posiadający bilety okrętowe tych towarzystw na przejazd z Polski do Ameryki Północnej, zakupione w kraju lub w Ameryce, nie mogą otrzymać wizy Urzędu emigracyjnego, powinni więc bądź zażądać zwrotu wpłaconych zadatków, bądź też zwrócić się do swoich krewnych w Ameryce o wycofanie pieniędzy wpłaconych za bilety okrętowe i o zakupienie nowych biletów w towarzystwach koncesjonowanych.

Zwraca się uwagę, że towarzystwo „Royal Mail Line” nie ma prawa przewozu emigrantów tylko do Ameryki Północnej, natomiast towarzystwo to posiada oddzielną koncesję w roku 1925 — a sprzedaż biletów do Ameryki Południowej, której wspomniany zarządzenia nie dotyczą.

Ubezpieczenia od ognia.

(—) Państwowy urząd kontroli ubezpieczeń stwierdził, że właściciele budowli, które podlegają obowiązkowi ubezpieczenia od ognia w Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w dwóch trzecich sumy oszacowania, ubezpieczają niejednokrotnie budowle te w prywatnych zakładach ubezpieczeń na kwoty przewyższające jedną trzecią sumy oszacowania nie licząc się z oszacowaniami, przeprowadzonymi przez Polską dyrekcję ubezpieczeń wzajemnych.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 października 1924 roku o reorganizacji Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych oraz naraża właścicieli na poważne szkody materialne, przeto ministerstwo skarbu uważa za konieczne zwrócić interesowanych uwagę, że:

1) Wszystkie budowle, które podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w dwóch trzecich sumy oszacowania, muszą być oszacowane przez organ techniczny tej dyrekcji. Oszacowanie to jest obowiązujące zarówno dla właścicieli budowli, jak i innych zakładów ubezpieczeń i wiążące go przy ubezpieczaniu swej budowli w tych ostatnich.

2) Jeżeli właściciel budowli uważa oszacowanie budowli, przeprowadzone przez Polską dyrekcję ubezpieczeń wzajemnych, za nieodpowiadające rzeczywistej wartości, może zażądać od inspektora powiatowego lub właściwego taksatora dyrekcji przeszacowania i zmiany sumy oszacowania. Właściciel budowli we własnym interesie winien już przy pierwszym oszacowaniu budowli oznajmić organowi dyrekcji, na jaką sumę zdaniem jego winna być oszacowana budowla.

KONWERSJA POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH

(—) W Nr. 90 „Dziennika Ustaw”, ogłoszona została ustawa, uzupełniająca rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 roku o przeliczeniu zobowiązań Skarbu państwa z tytułu pożyczek oraz z konwersji asygnat z roku 1918 krótko i długoterminowej pożyczki państwowej w r. 1920 oraz świadectw tymczasowych tych pożyczek przedłuża się do 31-go grudnia br.

Nadto pierwonaabywcy pożyczek, którzy wykazują się odpowiednimi dokumentami, że asygnaty i obligacje nabyli w terminie do dnia 1 grudnia 1920 roku, otrzymują możliwość skonwertowania asygnat według wyższej skali, wyszczególnionej w ustawie.

Obligacje, za które pierwonaabywcy płacili należności w złocie lub walutach pełnowartościowych, przeliczone będą w stosunku do rzeczywistej wartości wpłaconego złota i dewiz pełnowartościowych.

Zgłoszenia do konwersji dodatkowej przyjmowane będą, w ciągu 6 ciał miesięcy od czasu wejścia nowej ustawy w życie. — Wszelkie zgłoszenia mają być załatwiane w ciągu jednego roku, przy czym do rozpatrzenia zgłoszeń o konwersję dodatkową powołana będzie osobna Komisja, złożona z przewoźniczącego i 4-ch członków, mianowanych przez ministra skarbu. Podania o konwersję dodatkową wraz z wymaganymi dokumentami składać należy bezpośrednio do Urzędu Pożyczek Państwowych, Warszawa, Senatorska 29.

ULGOWY TERMIN DO WPŁATY PODATKÓW.

(—) Ministerstwo Skarbu przedłużyło do dnia 25 września w dn. 11 sierpnia zarządzenia, którego mocą obniżone zostały kary za zwłokę do 1 proc. miesięcznie od wszelkich wpłaconych zaległości z tytułu podatków bezpośrednich i należności stempelowych. Od dnia 25 września przy egzekwowaniu zaległości pobierane będą normalne kary za zwłokę i koszty egzekucyjne.

Nie wątpimy, że to zarządzenie Ministerstwa Skarbu spotka się z uznaniem w sześciu latach płacniczych.

Natomiast dziwi nas niecodziennie opóźnienie wydania tego zarządzenia. Powinno ono być opublikowane najpóźniej 31 sierpnia, t. j. w dniu wygaśnięcia mocy obowiązującej zarządzenia z dnia 11 sierpnia.

Przypuszczamy, że Ministerstwo Skarbu wyda dodatkowe zarządzenie, ażeby urzędy skarbowe zwróciły wysokie kary ściągane z

Zyczenie takie dyrekcja uwzględni, o ile proponowana suma nie przekracza rzeczywistej wartości budowli.

3) Właściciel budowli, która podlega obowiązkowi ubezpieczenia w Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, może ubezpieczyć budowlę w prywatnym zakładzie ubezpieczeń na sumę nie przekraczającą jedną trzecią obowiązującej sumy oszacowania. Niezastosowanie się do tego, sprawia, że właściciel budowli musi opłacać podwójną składkę na sumę przekraczającą jedną trzecią sumy oszacowania, gdyż Polska dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych nie jest obowiązana uwzględnić ubezpieczeń zawartych z naruszeniem obowiązujących przepisów prawnych. W razie ubezpieczenia budowli w prywatnym zakładzie ubezpieczeń na sumę, która łącznie z sumą ubezpieczenia w Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych przekracza sumę oszacowania, właściciel budowli naraża się poza tym na trudności przy wypłacie odszkodowania, gdyż dyrekcja musi badać, czy ubezpieczenie, przekraczające obowiązującą sumę oszacowania nie zostało zawarte w chęci zysku i czy nie zachodzi przyczyna odmowy od szkodowania.

4) Jeżeli właściciel budowli, podlegającej obowiązkowi ubezpieczenia w Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych, ma budowlę ubezpieczoną w Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych w pełnej sumie oszacowania, natenczas może budowlę ubezpieczyć w prywatnym zakładzie ubezpieczeń na sumę nieprzekraczającą jedną trzecią sumy oszacowania, jedynie po uprzednim powiadomieniu o tem Polskiej dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych listem poleconym najpóźniej na dwa miesiące przed upływem roku kalendarzowego

płatników, którzy wpłacili zaległe podatki w czasie od 1 do 5 września.

GENY SPIRYTUSU I WÓDEK.

(—) Cena jednego hektolitru 100 proc. spirytusu monopolowego w składzie, wyznaczonym przez dyrekcję państwowego monopolu spirytusowego, wynosi: 1) za spirytus oczyszczony do wyrobu czystych wódek — 589 zł, 2) za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek gatunkowych oraz do wzmocnienia wina i soków 669 zł, 3) za spirytus wzmocniony na cele domowe, domowo lecznicze i naukowe, do wyrobu cukierków i t.d. przedmiotów spożywczych do naczyń odbiorcy 773 zł, 4) za spirytus oczyszczony dla aptek, szpitali 589 zł, i t.d. za 1 hektolitr denaturatu mocy 92 proc. cena wynosi 55 zł, mocy zaś 95 stopni — 57 zł. Cena sprzedażna czystych wódek monopolowych wraz z butelką wynosi za 1 liter mocy 40 proc. — 2,82 zł w hurcie, 3,24 zł, w detalu, za 1 liter 45 proc. mocy — 3,15 zł w hurcie, w detalu 3,62 zł. Cena wódek czystych przedsiębiorców prywatnych nie może przekraczać więcej niż o 10 proc. powyższych cen wódek monopolowych. Spirytus butelkowy na cele domowe lecznicze mocy 95 stopni kosztuje w hurcie za 1 liter 6,95 zł, za pół litra 3,50 zł, w detalu zaś za 1 liter 7,72 zł, za pół litra 3,86 zł.

BILANS HANDLOWY.

(—) Stan naszego bilansu handlowego w lipcu wbrew przewidywaniom czynników rządowych, uległ pogorszeniu. Przywóz w tym miesiącu wyniósł 173 milj. zł., wywóz 87 miljonów, niedobór zatem wyniósł 86 miljonów, wobec 65 miljonów deficytu czerwca.

UROCZYSTOŚCI CHROBREGO - W POZNANIU.

(k) Dnia 13 b. m. odbędzie się w poznańskiej Auli Uniwersyteckiej uroczysta Akademicka ku czci Bolesława Chrobrego, w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zorganizowana przez władze miejskie i rektorat Uniwersytetu.

Na uroczystości tej wykonany będzie po raz pierwszy „Testament Bolesława Chrobrego”, prolog triumfalny Feliksa Nowowiejskiego na chór mieszany, orkiestra i organy, przeplatany deklamacją bohatera. Tekst piera Edwarda Ligockiego.

Przy organach zasiadzie sam kompozytor. Część trzecia „Testamentu”, fuga i chorągiew osnute są na motywach Rogarodziew.

ZYGZAKI

Wyszkolenie dygnitarzy.

W magistracie naszym mamy
Moc ogromna dygnitarzy.
Z których każdy za swem biurkiem
Trochę ziewa, trochę marzy.
Urzęduje nawet czasem
Raz sumiennie, raz niedbale.
I w nagrodę za swe trudy
Jako w słońcu chodzą w chwale.
Widząc owych dygnitarzy.
Człek ciekawy jest szalenie
Czy też takie „tegi głowy”
Mają wyższe wykształcenie.
Te wątpliwość nam rozstrzygnął
Urzędowy organ miasta.
Który stwierdził, że tak ważna
W mieście Łodzi ludzi kasta.
Wyszkolenie ma mizerne.
Bardzo często niesprawdzone.
Jeśli, który zaś ma średnie
No, to wtedy nieskończony...
Wiec by mogli dygnitarze,
Imponować ludu tłumom
Mózgu braki nadrabiają
Swą powagą albo dumą.

Osa

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa, dnia 9 września Sergjusza.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji,
Piotrkowska 165 (lewa of.) otwarta od 6—8

— Widowiska.

Wino Luna „Żelazny człowiek”
„Czary, Czerwona tygryśca”
„Casino „Miłosty szal”
„Requiem „Golgota uczciwej kobiety”
„Odeon „Harold Lloyd w roli Don Kichota”
„Spółdzielni Prac. Państwowych „Nja”
„Dom Ludowy „Romans królewski”
„Resursa „Królowa gór”
„Cerso „Maciste niezwykłony”
„BELLE — VUE „Galerujące narody”
„Miejski Kinematograf Oświatowy „Głos sumienia”.

Wiadomości bieżące

— Osobiste.

P. wojewoda łódzki Ludwik Darowski powrócił wczoraj wieczorem o godzinie 9.45 z urlopu wypoczynkowego i w dniu dzisiejszym obejmuje urządowanie.

Powracającego p. wojewodę powitali na dworcu Łódź-Fabryczna p. wicewojewoda Władysław Łyszkowski, wojewódzki komendant policji państwowej p. Wróblewski, komendant policji na m. Łódź p. Roszkowski; komisarz rządu p. Izyski i osobisty sekretarz p. wojewody p. Rosieki.

Naczelnym Inżynierem Wydziału Budownictwa Miejskiego, inż. Teodor Gałaska, powrócił z 2-tygodniowego urlopu i objął urządowanie.

— Ze Związku Ludowo-Narodowego.

Zarząd Związku Ludowo-Narodowego w Łodzi podaje do wiadomości swych członków iż dzisiaj tj. w środę dnia 9 września w nowym lokalu przy ul. Nawrot 36 odbędzie się zebranie polityczne, na którym poseł na Sejm dr. Franciszek Rab wygłosi referat na temat polityki obecnej.

Na zebraniu to mają wstęp wolny członkowie Związku Ludowo-Narodowego oraz sympatycy wprowadzeni przez członków. Początek zebrania punktualnie o godzinie 7-ej wieczór.

— Zajęcie uboczne nauczycieli.

Z Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego komunikują nam, iż na skutek zarządzenia Min. W. R. i O. P. nauczycielom publicznych szkół powszechnych wolno oddawać się płatnemu zajęciu ubocznemu po uprzednim uzyskaniu na to zgody władzy przełożonej. Wyjątek od zgody tej stanowią prace naukowe, literackie lub artystyczne. O każdym zajęciu, przynoszącym nauczycielom

Z Komitetu Rozbudowy Miasta.

W poniedziałek, dnia 7 b. m. pod przewodnictwem p. prezidenta miasta M. Cynarskiego, odbyło się kolejno posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta.

Po przyjęciu porządku dziennego i odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do odczytania komunikatów. Między innymi przyjęto do wiadomości pismo Związku Miast Polskich, który za wiadomiami, że suma kredytów budowlanych w obrębie poszczególnego miasta stanowić będzie 133 proc. wpływów danego miasta z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych. Takim sposobem dla Łodzi suma kredytów budowlanych dosięgnie około 5,300,000 zł.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania podań o pożyczki budowlane, z których przyznano:

- 1) G. Szwareczulcowi (Pomorska 163) na ukończenie budowy—20,000 zł.
- 2) Małżonkom Klechdom (Ozorkowska 12) na wykończenie budowy — 3,600 zł.
- 3) T. Woźniakowskiemu (Lwowska 5) na wykończenie budowy — 3,000 zł.
- 4) H. Kaliszowi (Wysoka 21) na wypro-

wadzenie pod dach—31,200 zł. z warunkiem dołączenia planów.

5) H. Kaliszowi (Wysoka róg Złotej) na wyprowadzenie pod dach—110,000 zł. z warunkiem dołączenia planów.

6) E. Krygierowi (Kopernika 12) przyznano 97,200 zł. z warunkiem, że petent dołączy projekt zatwierdzony budynku, który będzie zawierał tylko lokale mieszkalne.

7) T. Janiszewskiemu (Rzęgowska 94) na wyprowadzenie pod dach—16,950 zł.

8) r. Bartoszewiczowi (Szpitalna 13) na wykończenie budowy—5,300 zł.

Prócz tego uchwalono zarezerwować 70,000 zł. dla Twa „Przezorność” (ul. Kapliczna-Chojny) na wyprowadzenie budynku pod dach z warunkiem złożenia planów zatwierdzonych.

Sprawę M. Gańca (Cegielniana 69) postanowiono odłożyć do czasu przedstawienia planów.

Ogółem na posiedzeniu w dniu 7 b. m. zaopiniowano pożyczek budowlanych na sumę 357,250 zł.

Następne posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta odbędzie się dnia 14 września r. b.

Wczorajsze święto w przemyśle i handlu.

Dzień wczorajszy pomimo oficjalnego zniesienia święta był święcony przez liczne rzesze robotnicze drobny handel i rzemieślnictwo. Jak się dowiadujemy z Zarządu Związków Zawodowych prawie całkowicie był unieruchomiony wielki przemysł włókienniczy. Nie stawili się do pracy robotnicy w fabrykach: w Widz, Mamf, Łódz. Fabr. Nici, Gejra, Kindermana, Heinza, Wulfsona, Poznańskiego. W Zjednoczonych Zakładach Scheiblera i Gröhmana, czynną była jedynie tkanialnia przy ul. Targowej, pozostałe zaś oddziały były unieruchomione. Prawie całkowicie był unieruchomiony przemysł średni i drobny.

W godzinach przedpołudniowych kilka firm chrześcijańskich były pozamykane w czasie odprawiania nabożeństw w kościołach. Rzemieślnicy wszyscy nie pracowali. W Pabjanicach nieczynne

były zakłady Akcyjnego T—wa Krusze i Ender i kilka fabryk średniego przemysłu.

Członkowie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego na skutek powyższej uchwały na Ogólnym Zebraniu już w przeddzień święta do pracy w dniu wczorajszym nie przystępowali. Analogiczne uchwały przeszły na zebraniach fabrycznych wśród członków Związku „Praca” i Klasowego. Kierownictwa Związków przeciwko uchwałom powyższym nie opowiadały pozostawiając je wyłącznie do rozstrzygnięcia i decyzji samych robotników. Natomiast delegaci fabryczni wzywali i apelowali do robotników by święto obchodzili ze spokojem i powagą godną robotnika niedawali posłuchu podejrzanym indywidualnościącym wykorzystać święto dla swej kreacji roboty. (o)

Uprawnienia skarbowości.

Z Łódzkiej Izby Skarbowej dowiadujemy się, iż uregulowania została kwestja uprawnień organów wykonawczych władz skarbowych. Organami wykonawczymi są:

1) W dziedzinie podatków bezpośrednich i opłat skarbowych — buchalterzy — kontrolerzy i sekwestratorowie.

2) W dziedzinie podatków spżywczych monopolów i cel: urzędnicy kontroli skarbowej, wewnątrz kraju i straż celna w pasie granicznym.

Kontrolowanie i przeszukiwanie przedsiębiorstw, podlegający urzędowemu dozorowi skarbowemu, nie wymaga specjalnego upoważnienia.

Kontrolowanie i przeszukiwanie powinno w zasadzie odbywać się w dzień, a w noy tylko wów czas, gdy przedsiębiorstwo uruchomione jest w po-

rze nocnej, lub gdy nagłość sprawy, albo uzasadnione podejrzenie tego wymaga.

Urzędnicy obowiązani są zwracać baczną uwagę aby nie przeszkadzać prawidłowemu ruchowi przedsiębiorstwa i nie zwracać się jawnie w obecności osoby, do której należy pomieszczenie, lub która je nadzoruje. Do rewizji pomieszczeń władze skarbowe będą delegowały doświadczonych i dokładnie znających przepisy urzędników. Rewizja, o ile policja jest na miejscu — będzie przeprowadzana w obecności policji i zawsze w obecności dwóch osób postronnych jako świadków.

Rozporządzenie powyższe zapobieganie niezawodnie wielu możliwym nadużyciom i położy kres tak częstym nieporozumieniom na tle interwencji organów skarbowych. (o)

„Tydzień policjanta polskiego”.

Tydzień policjanta polskiego trwać będzie od 20 do 27 września. Komitet obywatelski, który zawiązał się w Łodzi dla urządzenia uroczystego obchodu tego tygodnia, otrzymał już zapewnienia, że w tygodniu tym nie będą organizowane żadne inne imprezy. Program tygodnia wypełnią widowiska, odczyty, koncerty i akademie, w których poza członkami policji państwowej brać będą udział również wybitne siły miejscowego świata artystycznego oraz zaproszeni artyści teatru miejskiego. Również i wojsko przyrzekło jaknajdalej idące poparcie w organizacji tygodnia policjanta polskiego i wypełnieniu programu imprez.

Jedną z najpoważniejszych atrakcji tygodnia będzie uroczysta akademja w sali fil-

harmonii w pierwszym dniu obchodu. W akademji tej wezmą udział prawie wszyscy członkowie pierwszej łódzkiej milicji obywatelskiej, która zawiązała się przed 11 laty w sierpniu 1914.

Historję powstania tej milicji na tle rozgrywających się wówczas wypadków dziejowych nakreśli jeden z najlepszych znawców tej sprawy mecenas Piotr Kon na zasadzie osobistych wspomnień i pozostałych dokumentów. Historia ta znajdzie również uwzględnienie w jednodniówce, która wydana będzie z okazji uroczystego obchodu, a na której treść złożą się jeszcze artykuły i wzmianki dotyczące historycznego rozwoju policji państwowej i roli w państwie oraz stosunku do społeczeństwa.

jęciu ubocznemu, o ile uzna, iż zajęcie to:

a) nie odpowiada powadze stanu, bądź

b) mogło by nauczycielowi przeszkadzać w bezstronnem spełnianiu powinności nauczycielskich lub wywoływać uzasadnione przypuszczenia o nieuczciwości albo interesowości, bądź też

Dnia 8 b. m. o g. 5-ej r. rozetala się z tym
wzrostem. opatrzone św. Sakramentami

s. i p.

Antonia z Jackowskich KOMOROWSKA

przeżywszy lat 57, Wyprowadzenie zwłok nastą-
pi 10/9 r. b. o godz. 3 po poł. z domu przy ul.
Włoczańskiej 79, na stary ementarz katolicki.
O czym zawiadamia pozostały
mąż, dzieci, wstki i rodzina.

e) pochłaniać czas i energję nauczyciela w
stopniu, przynoszącym uszczerbek jego powinno-
ściom służbowym.

Od odmownego orzeczenia inspektora szkolne-
go przysługuje nauczycielowi odwołanie się do ku-
ratora okręgu szkolnego. (o)

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”.

Wyszedł z druku Nr. 36 (311) „Dzien-
nika Zarządu m. Łodzi”, który zawiera:
Tekst Ustawy o gminie miejskiej (d. c.);
sprawozdanie z 21 (III) sesji posiedzenia Ra-
dy Miejskiej (dokończenie); kronikę miejską;
z życia miast (przeгляд samorządowy); ogło-
szenia i okólniki władz komunalnych.

Adres Redakcji i Administracji: Plac
Wolności 14, II piętro, telefon 28-00.

— Z Resursy Rzemieślniczej w Łodzi.

Na Walnem Zgromadzeniu Członków Towarzy-
stwa Rzemieślniczego „Resursa” w Łodzi w dniu 31
sierpnia r. b. między innymi uchwalono:

Biorąc pod uwagę trudne obecnie warunki
kredytowe istniejącego Banku Rzemieślniczego Sp.
Akc. w Łodzi, mając zaś na względzie rozszerzenie
działalności tegoż Banku, którego jest zadaniem
nieść pomoc rzemieślnikom tanim i szybkim kre-
dytem, obecnie prawie niedostępnym drobnemu rze-
miosłu, upoważniono Zarząd T—wa do dalszego fi-
nansowania Banku, w razie zaś potrzeby dyspono-
wanie hipotekami T—wa.

Zabrani rzemieślnicy przyjęli z uznaniem przy-
stąpienie do współpracy nad podniesieniem rozwoju
Banku, grupy osób stojących na czele Chrześcijań-
skiej Demokracji.

Na posiedzeniu nowowybranych członków Za-
rządu w dniu 2 b. m. wynik podziału mandatów na-
stępujący:

Pp. Wł. Wagner Prezes Honorowy, Fr. Sewan-
kowski Prezes Czynnny, St. Majewski Vice—Prezes,
A. Piotrowski Sekretarz Honorowy, A. Meister Skarb-
nik, K. Kasprus Gospodarz, G. Chmielecki Bibliote-
karsz, M. Grobelny Zarządzający Kinem, K. Dawid-
czyński, St. Kozczak, J. Jakubiec i Fr. Nowacki po-
zostali członkami Zarządu bez specjalnych manda-
tów, E. Kadyński odmówił przyjęcia mandatu człon-
ka Zarządu.

— Tytoniowe wyroby zagraniczne w Łodzi.

Na terenie Łodzi pojawiło się w ostat-
nich czasach wielu ludzi, którzy sprzedają
tytonie wyrobów fabryk zagr. i w ten spo-
sób konkurują oni z tutejszymi wyrobami.

Wobec powyższego większa część deta-
listów jest narażona na pewne straty, gdyż to
war otrzymany z łódzkiego monopolu tyto-
niowego jest znacznie gorszy od przemycane-
go tytoniu zagranicznego.

Wobec tego, że łódzka fabryka wyrabia
tylko gatunek turecki cieszący się małym po-
wodem, w najbliższych dniach delega-
cja detalistów ma się zwrócić do władz mono-
polowych, aby w łódzkiej fabryce wyrabia-
ne były lepsze gatunki tytoniu. (pap)

— Dom Zdrowia w Zakopanem dla nauczycie- li szkół powszechnych.

Jak się dowiadujemy z tutejszego Związku Pol-
skich Nauczycieli Szkół Powszechnych Dom Zdrowia
w Zakopanem dla nauczycieli został już ukończony
i zostanie oddany do użytku w jesieni b. r.

Obecnie zarząd Domu Zdrowia stara się nabyć
większą ilość łóżek i urządzeń wewnętrznych.

Nowowytbudowany Dom Zdrowia będzie mógł
pomieścić około 200 osób zagrożonych gruźlicą. (pap)

— Odezwa do rolników.

Kółka Rolnicze w Województwie Łódzkim
otrzymały odezwę ze Związku Poznańskich Kółek
Rolniczych, który zamierza wydać jubileuszową księ-
gę dla uczczenia 60 letniej rocznicy powstania kół-
tek rolniczych w byłym Wielkim Ks. Poznańskim,
zwracając się więc tą drogą do wszystkich pp. rolni-
ków, którzy kiedykolwiek mieli styczność z ich insty-
tucją, bądź to w czasie pobytu swego w poznań-

W sprawie zasiłków dla rodzin rezerwistów.

W związku z wydawaniem przez Magistrat
(Wydział Opieki Społecznej) orzeczeń w sprawach
przyznawania zasiłków dla rodzin rezerwistów, po
wołanych na ćwiczenia wojskowe, oraz wypłacaniem
tych zasiłków, podaje się do wiadomości ogólnej
osób zainteresowanych, że:

1) zasiłki przyznawane są rodzinom na zasa-
dnie Ustawy z dnia 22 marca 1923 roku (Dz. U. R.
P. Nr. 37, poz. 246);

2) prawo do zasiłku przysługuje żonie, dzie-
ciom ślubnym i nieślubnym oraz pasierbom, rodzi-
com, rodzeństwu do lat 16—tu, dziadkowi i babce po-
wołanego, o ile osoby te były na wyłącznym utrzy-
maniu rezerwisty przed powołaniem go na ćwicze-
nia wojskowe i był ich został zagrożony wskutek
powołania rezerwisty na ćwiczenia;

3) rodzeństwo, ponad 16 lat życia do 24 roku
najpóźniej otrzymuje zasiłek wtedy, o ile udowodni,
że uczył się do zakładu naukowego lub pobiera
naukę w zawodzie praktycznym, a nie ma utrzyma-
nia u swych pracodawców.

Zgłoszenie o przyznanie zasiłku rodzinom za-
mieszkałym w Łodzi należy wnieść do Magistratu
(Wydział Opieki Społecznej — Moniuszki 10) przed
odejściem rezerwisty na ćwiczenia i w każdym ra-
zie nie później, aniżeli w ciągu miesiąca po ukończe-
niu przez powołanego ćwiczeń. Zgłoszenia później-
sze, wniesione bez usprawiedliwiających świadectw,
nie będą uwzględniane.

Zasiłki wypłacane są z funduszu Skarbu Pań-
stwa; rodziny tych rezerwistów, którzy przed powo-
łaniem nie byli stałymi pracownikami, otrzymują
po 75 gr na jedną osobę, 85 gr na 2 osoby i 1 zł na

3 i więcej osób dziennie, z wyjątkiem niedziel i
świąt; zaś rodziny rezerwistów, którzy byli stałymi
pracownikami, otrzymują dziennie, z wyjątkiem
świąt i niedziel, 60 proc. zarobku, na 1 osobę, 70
proc. — na 2 osoby i 80 proc. — na 3 i więcej osób.

Przy zgłoszeniu należy przedstawić — następu-
jące dowody: a) zaświadczenie władz wojskowych
o dniu powołania na ćwiczenia; b) zaświadczenie
właściciela domu lub rządcy, że rezerwista zamiesz-
kuje razem z rodziną i utrzymuje; c) świadectwo
ślubne, świadectwa urodzenia dzieci oraz zaświadcze-
nie pracodawców, w którym powinno być wymienio-
ne, od kiedy rezerwista pracuje, w jakim charakte-
rze, ile wnosil zarobek dzienny przed powołaniem
na ćwiczenia i ile dni w tygodniu pracował.

Obowiązek przedstawienia tych dowodów spo-
czywa, w myśl Ustawy, na rezerwistcie.

Dla dzieci nieślubnych zasiłek przyznaje się
tylko w tym wypadku, o ile rezerwista ojcostwo
stwierdzi przez protokółarne oświadczenie, że dzie-
cko przynajmniej swoje. Dla żony nieślubnej oraz
teściów Ustawa zasiłków nie przewiduje.

Odwołanie od orzeczeń Magistratu, które ro-
dzina rezerwisty uważa za krzywdzące, zgłasza na-
leży w terminie 8—dniowym od dnia doręczenia
orzeczenia. Odwołania powinny być adresowane do
Komisarjatu Rządu na m. Łódź i składane w Magi-
stracie — Wydział Opieki Społecznej, który przesyła
je do Komisarjatu wraz z dotyczącymi aktami droga
urzędową. Odwołania mogą wnieść wyłącznie oso-
by uprawnione do otrzymywania zasiłku, nie zaś
sam rezerwista, zasiłki, pobrane nieprawnie, podlega-
ją zwrotowi pod rygorem egzekucji sądowej.

W sprawie plac pracowników miejskich.

W niektórych dziennikach wczoraj-
szych ukazały się notatki w sprawie plac sta-
bilizowanych urzędników komunalnych, in-
formujące między innymi, jakoby „Magistrat
m. Łodzi obniżył place urzędnikom stabilizo-
wanym”.

Wiadomość powyższa jest całkowicie
niezgodna z faktycznym stanem rzeczy. Prze-
ciwnie bowiem — uchwałą Nr. 773 z dnia 24
czerwca 1925 r. Magistrat, interpretując Roz-
porządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 30—
XII—1924 r. i Rozporządzenie Wykonawcze
do tegoż, postanowił zachować urzędnikom
stabilizowanym place dotychczasowe, to zna-
czy pobierane przed dn. 1 lipca rb. Uchwałę
Magistratu Nr. 773 zatwierdziła Rada Miejs-

ka na posiedzeniu swem w dniu 1 lipca rb.
Ponieważ jednak Urząd Wojewódzki w cha-
rakterze władzy nadzorczej uchylił powyższą
decyzję ciał samorządowych. — Magistrat,
trwając przy poprzednim zamiarze, wystąpił
z rekurem do Ministerstwa Spraw Wew-
nętrzych (Dn. 28) VII—1925 r. Nr. P. 1896
(25. I.), który to rekurs nie został dotych-
czas przez Ministerstwo rozstrzygnięty.

Przedstawiony wyżej przebieg nieukoń-
czonej jeszcze sprawy plac stabilizowanych
pracowników miejskich wskazuje więc wyraź-
nie, że Magistrat stoi na stanowisku zatrzy-
mania pracownikom stabilizowanym pobo-
rów, pobieranych przez nich przed dn. 1 lip-
ca rb.

Zamiast feljetonu.

U progu jesieni.

Koniec lata!

Właściwie nie można nawet mówić o końcu
lata, gdyż początku jego wcale nie było.

Uplynęły te miesiące nie w palących promie-
niach słońca, lecz wśród bezustannego plusku ciep-
łiwej spadającej kropli.

A dziś?

Spoczęło me oko na kilku muchach tulących
się w agonji dreszczów do niezbyt czystej ściany i
oczekujących wyzwolenczego końca!

Jesień ich życia, — życia całej przyrody!

Nowe się wala na ludzi kłopoty,

A najwięcej ich mają nasze kochane pante, te
prawdziwe ozdoby naszej ziemi, radość i szczęście
mężczyzn, — te perły szlachetne wśród śmierci!

Nowe stroje, nowe mody — a wszystko to gwo-
li ozdobienia swego mniej lub więcej powabnego
ciałka, ośnienienia pici brzydkiej i wzbudzenia zazdro-
ści przyjaciółki!

Wszystko to dałoby się znieść, gdyby nie
było połączone z rozpaczą mężów, przyspieszającą
ich nagłą, oddawna spodziewaną śmierć!

Cóż to jednak znaczy wobec kaprysów wszech-
władnych istot!

I zup... słuszenie!

Każda kobieta jest dla mężczyzny luksusem,
zbytkiem, cackiem, — na które jeśli sobie ktoś już
pozwala, musi być na wszystkie następstwa nieroz-
ważnego zagalopowania się — przygotowanymi!

— „Mężusiu, — mówi najpięszotliwizym gło-
sem rozkoszna połowica — zrozum, iż to dla ciebie
ja się ubieram”.

Tak! i dla niego naturalnie też ale to już na
samym końcu! Przedewszystkiem dla i nych i to
czyni kobietę tak kochaną i cenną!

Czyż może być coś piękniejszego nad szczytów
altruizm?!

skiem, bądź to interesując się tym ruchem z dale-
ka, — z gorącą prośbą o nadsyłanie wszelkich uwag
opozycji i przyczynków dotyczących okresu po-
wstania kółek, lub rozwoju ich, oraz obecnej działal-
ności.

Również wszelkie dane o pierwszych kierow-
nikach całego ruchu, jak korespondencje wymienio-
ne z patronem Jackowskim lub jego następcami,
sprawozdania z wycieczek rolniczych w Poznań-
skiem, o ile dotyczą kółek i ich organizatorów, będą
dla nich cennym materiałem, którego nagromadze-
nie ułatwi im znacznie pracę.

Wszelkie informacje należy nadsyłać do biura
Związku Kółek Rolniczych Poznań, ulica Mickiewi-
cza 33 do 15 października. (pap)

— Prace na Placu Wolności.

W dniu wczorajszym robotnicy tramwa-
jów miejskich przystąpili do prac układania
szyn wokół Placu Wolności i w tym celu po-
wymowane zostały kamienie na przestrzeni
od ulicy Pomorskiej do Nowomiejskiej, zaś
cały rynek obstawiony jest palami pomiaro-
wymi.

W środku placu oznaczono już miejsce
gdzie ma stanąć pomnik Kościuszki i w dniu
jutrzejszym rozpoczyna się obliczenia nad ilość
cia kostki potrzebnej do okolenia skweru.

— Tkacze wyjechali do Francji.

W dniu wczorajszym przyjechała do Pań-
stwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy Misja Fran-
cuska z Wejherowa, która zabrała kilkanaście tkac-
czek na bawelnę i słuszarzy monterów na roboty do
Francji. (pap)

— Pierwsza uliczna stacja benzynowa dla taxi.

Pod Nr. 2 na Placu Wolności znajduje się fir-
ma braci Nobel pt. „Naftopol”. Obecnie przystą-
piono pod wskazany numerem do budowy pier-
wszej ulicznej stacji benzynowej dla taxi na wzór
Włocławczy i znajdować się tam będzie jednocześnie
uliczny telefon do taksówowego. (pap)

Kobieta zmieniając kostjumy z kalejdoskopową szybkością -- przebiega się dla drugich, nie myśli wcale o sobie, — czyni to z wrodzonego, sobie połączenia wszelkich cnót jawnych i ukrytych, na czem i wety my się nie umiemy poznać!

Możliwe, iż jeszcze „Lubie lato“ przyniesie nam piękne dni!

Ciekawy jestem bardzo skąd się wzięło określenie „babie lato“?

Nie mogąc znaleźć odpowiedzi i ufając w trafność sądów czytelników — ogłaszam konkurs bez nagrody!

Odpowiedzi opłacane pod naszym adresem do skrzynki!

— Hape. —

Manewry niemieckie nad granicą polską.

Manewrami niemieckimi, jakie odbywają się nad samym brzegiem Wisły, powinny się zainteresować czytelnicy, których obowiązkiem jest dopilnowanie artykułów traktatu wersalskiego dotyczących rozbrojenia Niemiec. Manewry są jednym z licznych przejawów psychozy, jakiej ulega naród niemiecki, psychozy nienawiści do wszystkiego, co polskie. Są one ogniwem w łańcuchu faktów takich, jak mowa ministra spraw zagranicznych, który ma czelność mówienia o potrzebie zmiany granicy a więc o zabiorze ziem polskich i przyłączenia ich prawem przemocy do Niemiec, jak postulat posłów narodowo-socjalistycznych, którzy całą mądrość polityki niemieckiej widzą w złączeniu się Niemiec z Rosją na „grobie Polski“, jak wynurzenia prezydenta Hindenburga i wielu innych niemieckich mężów stanu.

Tę psychozę narodu niemieckiego wytłumaczyć sobie można tylko demagogią szowinistyczną, uprawianą wewnątrz narodu niemieckiego.

Manewry mają na celu rozwiązać zagadnienie, w jaki sposób możnaby na wypadek wojny uczynić inwazję do korytarza pomorskiego i odciąć Polskę od morza.

Manewry mają więc charakter wyraźnie zaczepny i ofensywny. Urządząc je nad samym brzegiem Wisły, tam, gdzie Wisła jest najszersza, niema się zamiaru zdawać egzaminu z obrony Wisły przed ewentualnym jej sforsowaniem, ale chce się uczyć, jak tę Wisłę w razie potrzeby sforsować i przekroczyć.

W manewrach — obok regularnych wojsk Reichswehry — wezmą udział także organizacje cywilne o charakterze wojskowym.

Te organizacje cywilne — to właśnie wielka zakonspirowana armia niemiecka. Póki te organizacje istnieją — Niemcy są w każdej chwili gotowe do wojny.

W tych organizacjach skupione są wszystkie żywioły junkierskie Niemiec przedwojennych, one posiadają całą broń, którą Niemcy bez przerwy w ogromnych ilościach produkują, konstrukcja i dyscyplina tych organizacji niczem nie ustępuje konstrukcji regularnej milicji.

I te właśnie organizacje, razem z regularną Reichswehrą, będą zbrojnie manewrować i demonstrować nad naszą granicą — z wyraźnym celem przygotowania się do napadu na nas.

Charakterystycznym jest, że na manewry wstęp wzbroniony oficerom zagranicznym. Niemcy wiedzą zapewne czemu. Nie można wątpić, że manewry są próbą ataku na Polskę przez uzbrojone bandy, za które może rząd niemiecki nie zechce wziąć odpowiedzialności. Osiągną one narazie cel

najbliższy, jakim jest podniecanie ludności niemieckiej, zwłaszcza młodzieży przeciw Polsce.

Zywioły nacjonalistyczne, zgrupowane w „Vaterländische Verbände“, muszą podsycać krwiożerczość narodu niemieckiego, aby utrzymać na powierzchni swe organizacje.

W ostatnim numerze „Die Weltbühne“ ukazał się artykuł nieznanego autora p. t. „Die Vaterländischen Verbände“. Jest to straszny, dreszczem przejmujący obraz zdżyczenia części społeczeństwa niemieckiego. Zgnilizna moralna, żądza krwi, niepokromiona nienawiść — oto cechy tych „związków narodowych“. Gdy się czyta to straszne oskarżenie tych „związków“, pisane ręką Niemca, rozumie się zaczyna objawy, które są widoczne i na innym terenie polityki niemieckiej.

Wojskowe znaczenie tych manewrów znajduje się zapewne na drugim planie. Na pierwszym jest podniecanie umysłów i pogłębianie nienawiści ku Polsce.

Jeszcze ten tydzień

w firmie Szmehel i Kozner, Piotrkowska 100 i 160 nadzwyczaj tania wyprzedaż. Korzystajcie z okazji. Tam tania nabyć można

Palta damskie lekkie	48,—	38,—
	32,—	22,— 18,—
Palta damskie welurowe	78,—	68,—
	58,—	48,—
obierane futrem	125,—	85,— 68,—

Najnowsze modele nadeszły
Spieszcie się!

II. URZĄD SKARBOWY. PODATKÓW I OPŁAT SKARBOWYCH W ŁODZI.

Łódź, dnia 8 września 1925 roku,

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie za ległych podatków i opłat skarbowych odbędzie się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników dnia 16 września 1925 roku między godz. 10 rano a 4 popoł.

- | | | |
|---|--|---|
| 1) Kenig L. Pańska 32, 2,000 kg. żelaza | 16) Lewkowicz Abram Izrael, Dzielna 7, 5 sztuk towaru paltowego. | 29) Braun Jakób, Południowa 9, pianino. |
| 2) Auerbach B-cia, Sienkiewicza 61, skrzynka przydzysankowej. | 17) Chęciński Cegielniana 61, 2 szafy. | 30) Dąbek B-cia M. i J. Cegielniana 64, pianino garderoba, kozetka. |
| 3) Myślubski Dawid, Piotrkowska 120, pianino, otomana, kredens. | 18) Ajzner, Birnbaum i Fajtlowicz, Dzielna 6, 5 sztuk towaru wełnianego. | 31) Szpitzberg Abe, Piotrkowska 28, 6 sztuk towaru |
| 4) Margulit i Manela, 1 (Piotrkowska 89, II) Kilińskiego 14, 500 mt. fornieru, umeblowanie mieszkania. | 19) Cukierman A. Piotrkowska 66, meble, kasa ogniotrwała. | 32) Gertler Szlama Józef, Piotrkowska 18, meble. |
| 5) Rubinsztajn Szaja, Piotrkowska 66, 20 sztuk towaru. | 20) Landau Fajtel, Piotrkowska 73, 500 mtr. towaru wełnianego. | 33) Zajbert Abram, Południowa 7, meble, 6 sztuk towaru. |
| 6) Kaczmarek i Bocian, Wschodnia 38, meble. | 21) B-cia Pytowsy, Piotrkowska 43, 30 sztuk towaru bawełnianego. | 34) Tyszel Moszek, Konstytucyjna 58, meble. |
| 7) Lewin Nuta, Południowa 7, meble. | 22) Wald Jakób, Piotrkowska 33, kasa ogniotrwała. | 35) Rubin J. i Glanc Ch. Piotrkowska 7, kredens szafa, 4 garnitury męskie. |
| 8) Zysman Henoch, Wschodnia 27, meble. | 23) Pruszyński Juljusz, 6 Sierpnia 2, 2 sztuki towaru. | 36) Altman Szaja Szlama, Piotrkowska 14, Nowomiejska 18, 19 sztuk towaru. |
| 9) Helfgot Falek Szlama, Piotrkowska 22, meble. | 24) Amzel A. J., Nowomiejska 17, meble. | 37) Bacharier Sala i Mordka „Symbor“ Piotrkowska 83, 100 sztuk wirówek, 100 węży gumowych 100 sztuk czółenek do warsztatów. |
| 10) Skulscy B-cia H. i S., Wschodnia 50, meble. | 25) Patron i Lautenberg, Dzielna 21, 10 sztuk towaru wełnianego. | 38) Landau Lajzer, Wólczajska 21, 3 sztuki towaru |
| 11) Mordka Chaim Urbach, Piotrkowska 56, 6 sztuk towaru. | 26) Kaplan i Gros, Piotrkowska 60, 15 sztuk towaru bawełnianego. | 39) Graniewicz Moszek, Gdańska 40, dwa garnitury, palto. |
| 12) ...er Wolf, Piotrkowska 58, meble, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania. | 27) Wajs Samuel, Cegielniana 53, pianino. | 40) Lewin Dawid, Piotrkowska 31, 25 koszul męskich, 5 swetrów damskich. |
| 13) Zomerfeld Mordka, Kilińskiego 48, meble. | 28) Rathe Zygmunt, Dzielna 16-18, 10 sztuk towaru sukna. | 41) Bezille Edward 6 Sierpnia 46, meble, maszyna do pisania. |
| 14) Mandel B-cia, Kilińskiego 73-77, meble. | | |
| 15) Ajlenberg H. M., Kilińskiego 49, 6 kotłów, 2 wagi, 2 resory kolejowe, 80 rur studziennych, 7 węży, spód samochodu, koszyk do koksu. | | |

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu (—) PODMUNICKI.

W Konserwatorium muzycznym Heleny Kijeńskiej

Traugutta 9. m. 8,

2078

zapisy dawnych i nowowstępujących uczniów rozpoczęły się 1-go września i trwać będą do 15-go b. m.

Klasy fortepianowe w roku pięcym obejmują profesorowie: M. Dębrowski, A. Dębkiwicz, H. Hewiczówna, W. Lewandowski, J. Turczyński, H. Kijeńska-Dębkiwiczowa, Z. Jarczewska, O. Lange, P. Piotrowska, kurs przygot. — I. Przedpełska i M. Sietna, Klasy skrzypcowe — F. Dzierżanowska, wiolonczelowa — K. Włoczyńska, śpiewu solowego A. Comte-Wilgaoka, klasy teoretyczne — M. Wajnszewska, S. Waljewski, K. Wikomirski.

Kancelaria otwarta do 15 września codz. od 10—1 i od 3—5 po 15 o i 10—3.

Nauczyciel tańca Witold Lipiński

powrócił i przyjmuje: Ewangelicka 17, 3 piętro front od 12—1 i pół i od 5—8 i pół w. 229a

Szkoła okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 238;

J. Olejniczak, Główna 14

